Nr. 220 (z dod. por.). Dnia 10 sierpnia. Piątek. Dnia 29 lipca (10 sierpnia) 1888 r.

PRENUMERATA.
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 7-ej zrana, przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej odprawiona będzie uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawiona będzie uroczysta wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w puszce i z procesją, na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, odprawiona będzie solenna wotywa.

— Jutro, jako w szósty dzień tygodniowego odpustu ku uczczeniu uroczystości Przemienienia Pańskiego, w kościele N. Marji Panny na Nowem-Mieście, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie uroczysta wotywa.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczynają się całodzienne nabożeństwa odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami i drugiemi nieszporami w kościołach:

N. Marji Panny Loretańskiej na Pradze, ku uczczeniu uroczystości Przemienienia Pańskiego—i

śś. Stanisława i Wawrzyńca na Woli, ku czci św. Wawrzyńca, djakona, męczennika.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W pierwszych dniach września udaje się cesarz Wilhelm do Alzacji i Lotaryngji, gdzie około dziesięciu dni zabawić zamierza. Zamieszka on przez ten czas w Strasburgu. W d. 24-ym września odwiedzi także i Metz, gdzie na placu ćwiczeń w pobliżu zameczku, wsławionego podpisaniem kapitulacji marszałka Bazaine'a w d. 27-ym października r. 1870-go, nastąpi przegląd załogi. Podróż cesarska ma cel informacyjny; chodzi o to, ażeby zbadać na miejscu termometr usposobień i sympatyj ludności, w r. 1870 ym przyłączonej do Niemiec. Cesarz Wilhelm raz dopiero, a mianowicie w jesieni r. 1886-go był w *Reichslandach*, a to równocześnie z dziadem swoim i ojcem, nie zwracał przeto na siebie uwagi.

Zmowy robotnicze w Paryżu, datujące od d. 24-go z. m., kiedy trzy tysiące robotników ziemnych zawiesiło pracę, przybierają coraz groźniejsze rozmiary i powinny zwrócić na siebie całą baczność rządu rzeczypospolitej. Gdy bowiem francuski *bourgeois* v. właściciel magazynu, warsztatu lub fabryki przyjdzie do przekonania, że pod rządami rzeczypospolitej nie może bezpiecznym być o swe mienie, natenczas chętnie poda ucho podszeptom rozmaitych restauratorów monarchji. Dlatego zmowy niebezpieczniejszemi są dla rzeczypospolitej od Boulanger'a, który zrozumiał też doniosłość socjalnego zjawiska i po otrzymaniu z rąk wyborców w Charente Inférieure mandatu poselskiego, zamierza wystąpić w izbie z wnioskiem na rzecz robotników. Jeżeli kampanję przegra znowu, natenczas złoży mandat ponownie i usunie się w romantyczne zacisze skalistej wysepki hr. Dillona, Bébir, gdzie odda się kontemplacji i uniesieniom miłości, będącej, oprócz idei plebiscytowej, także „specjalnością" jenerała.

Zmowy mnożą się z dniem każdym. Któż dzisiaj nie „strejkuje" w Paryżu? Streik stał się modą, a wiemy, jaką jest wszechwładza mody nad Sekwaną. Murarze, fryzjerzy, przekupnie napojów, kelnerzy, woźnice, ślusarze i stolarze, bądźto są już w zmowie, bądź się do niej z impetem przygotowują. Bulwary zaroiły się ćmą indywiduów o gęstej fantazji, drwiących z podwalin porządku społecznego i żądnych wymierzenia sobie sprawiedliwości. Indywidua te mają kamień w dłoni dla wojska i policji, a szyderczy uśmiech lub kułak dla każdego, kto prawi im o wiązaniach gmachu społecznego, o potrzebie ustępstw i t. p. Z każdym dalszym dniem zmowy duch warstwy pracującej się psuje; pożądliwości, rozdmuchiwane przez anarchicznych mówców, mnożą się i potęgują. Apostoł krwi z r. 1871-go, jen. Eudes, umarł, ale na grobie jego stanęło dziesięciu nowych „Pankracych", domagających się z równie krwiożerczą swadą ziszczenia jego ideałów socjalnych. Może nie sławni oni dzisiaj, ale kolebką sławy bywają dopiero dni stanowczych katastrof. Czy taki dzień się zbliża we Francji, trudno orzec; w każdym razie słuszniej, niż kiedykolwiek, wymówić tu można słowo przestrogi: *caveant consules, ne quia respublica detrimenti capiat.*

Lord Salisbury odezwał się na onegdajszym bankiecie lorda majora-Londynu pierwszy z dyplomatów i mężów stanu z oceną wyników wstąpienia na tron cesarza Wilhelma. Uważa on sytuację za pokojową i uspokajającą pod każdym względem, cieszy się z tego, że odtąd Rosja i Niemcy podążą po jednej linji politycznej i wypowiada niewątpliwą prawdę, że „pokój pomiędzy Niemcami i Rosją oznacza również pokój pomiędzy Rosją i Austrją", ta ostatnia bowiem, nawet gdyby pragnęła, nie mogłaby ani własnemi siłami, ani na własną odpowiedzialność wszcząć burzy. Lord Salisbury, życząc niepodległości bułgarom, przypisuje takież same intencje Rosji. Stwierdza również, że Austrja dąży do utrzymania *status quo* na półwyspie bałkańskim.

Czy wszystko, co lord Salisbury powiedział onegdaj z pucharem „wdowy Cliquot" w dłoni, było wynurzeniem szczerem, czy w słodkich komplementach jego nie szukać należy ironicznych także insynuacyj, to pokaże dalszy rozwój dyplomatycznych rokowań, które rozpoczęły się i według zapowiedzi *Kreuzzeitung* i *Timesa* doprowadzić mają do kongresu.

Prasa francuska nie ukrywa swojego niezadowo-

List z Afryki.

(Dokończenie.)

Prawie przez połowę drogi, musieli ludzie holować pirogę. Płynąc, spostrzegliśmy dużego węża, zwiniętego na nadbrzeżnem drzewie. Zbliżamy się, przewodnik strzela i chybia... Wąż podniósł głowę, chcąc rzucić się na nas; podpłynąwszy więc o kilka kroków, przestrzeliłem go kulą z rewolweru. Zwiesił głowę, lecz żył jeszcze; przewodnik zrzucił go do łodzi. Ludzie nasi podnieśli krzyk z obawy; mimo to, schwyciwszy węża za szyję niżej głowy, ścisnąłem mocno, trzymanym zaś w drugiej ręce scyzorykiem, rozprułem mu brzuch, chcąc zachować do zbiorów. Pomimo tej operacji i silnego uderzenia w głowę kijem, żył jeszcze parę godzin, wijąc się, okręcając rękę ogonem i kąsając kij. Siła żywotna w stworzeniu tem zadziwiająca!

Wąż ten miał skórę pięknej ciemno-stalowej barwy, oczy śliczne, jasno turkusowe, długość półtora metra. Wężów najrozmaitszego gatunku jest pełno na rzece Ibota: krajowcy jedzą ich mięso, choć polują na nie z obawą. Jestem pewny, że wziąwszy zabitego węża w rękę, możnaby rozpędzić całą gromadę panguasów; a jednak żaden z nich nie cofnąłby się przed wymierzoną do niego bronią.

Wpływamy na rzekę Utamboni. Góry kryształowe i dziś rysowały się bardzo wyraźnie; widocznemi były szczególniej dwa wyniosłe szczyty: Sumba na Sianga i Dianga na Bilende. Przed południem stanęliśmy w mieście Kodode. Tu rozpłata ludzi i pół dnia wypoczynku. Przewodnik Weke, odjeżdżając, prosił, abyśmy, wracając do domu, zwiedzili jego miasto. Przyrzekliśmy chętnie. Przed wieczorem jeszcze, tu w Kodode, musiałem brać udział w *palawrze*. Jak już wyżej wspominałem, dwa plemiona: basseki i pangue, prowadzą ze sobą ciągłą choć cichą wojnę. Przy najbłahszym powodzie obie strony chwytają za broń. Tak i dziś było. Trettman dał krajowcom dzbanuszek wódki za pomoc we wciągnięciu łodzi na brzeg. Gdy pił basseka, jeden z panguasów wytrącił mu dzbanuszek z ręki, przyszło więc natychmiast do bójki. Dwa wrogie obozy stanęły w jednej chwili z bronią w ręku na placu i rozlew krwi miał się już rozpocząć. Chwyciwszy rewolwer, wpadam wraz z tretmanem pomiędzy walczących. Rozdzielamy siłą zapaśników i tłómaczymy zebranym, iż to wstyd dla nich, aby dla tego, iż się dwóch pijanych pobiło, chwytali za broń. Po chwili rozeszli się wszyscy; burza została zażegnana.

12-go sierpnia. Wyspa N'Gande. Rano odpłynęliśmy z miasta Kododo. Wprost tego miasta, bliżej prawego brzegu, ciągnie się długa, lecz wąska wyspa Dziembue, błotnista, zarosła roślinami kolczastemi. Naprzeciw ostatniego cypla wyspy, po prawej stronie, *creck* Bela i miasto tegoż nazwiska w głębi, dalej po lewej miasto panguasów Bibangu. Na prawo od tego miasta wpływamy na duży *creck* Bungue. Woda szeroko rozlana, brzegi porosłe mangrowją. Po lewej widać miasto panguasów Ugambe, my jednak skręcamy na prawo do miasta basseków Bungue-Nenge, stolicy naszego przewodnika Meke.

Meke jest panem tej okolicy. Miasta panguasów, pobudowane na jego gruncie, płacą mu roczne podatki. Miasteczko Nenge małe i niepozorne. Kilka domów zajmuje rodzina kacyka. Sam kacyk mieszka w domku ładnym, na palach zbudowanym z bambusów i posiadającym podłogę. Zaraz obok wznosi się duży dom dla żon.

Gospodarz przyniósł nam podarki z ryb, jarzyn, kury, dziękując za odwiedziny. Po półgodzinnym pobycie, odpływamy z powrotem na rzekę, która rozlewa się coraz szerzej. Woda nabiera już tutaj smaku słonego. Mijamy po lewej ręce dwa miasta panguasów: Sua i Ikume. Lewy brzeg przerzynają liczne małe odnogi bez nazwy. Wszędzie widać zastawy na ryby. Składają się one z mat bambusowych. Gdy woda wysoka, ryby tam się dostają, przy odpływie zaś mają drogę zamkniętą.

Przepływamy następnie około miasta Betu. Po prawej widać odnogę i miasto Bindeke. Aż dotąd rzeka ma przeszło 200 łokci szerokości, dalej tworzy zakręty, szerokie na 300 łokci. Brzegi porosłe wszędzie mangrowją. Rzeka trochę się zwęża; po prawej ręce widać miasto Ibendzie, nieco dalej duże miasto Kangani. Znajduje się tu kilka faktoryj. Położenie bardzo ładne; w głębi wzgórza.

Naprzeciwko tych dwóch miast widać *creck* Nynbjani. Mijamy kilka osad basseków i miasto panguasów Betemba. Na lewo *creck* Ebondi, na prawo Lumi, a na nim trzy miasta.

Rzeka znowu w tem miejscu znacznie się rozszerza, przybierając rozmiary Wisły pod Warszawą. Na prawym brzegu wznosi się miasto basseków Sami, na lewym również ich miasta: Denge-Denge i Uduma. Ujście mało jest zaludnione, krajowcy bowiem, dla wody słodkiej, wolą się zawsze kupić bliżej źródła rzeki.

Przed nami widnieje duża wyspa Ebongue; po prawej ujście na Utungo; po lewej ujście Utamboni do rzeki Mumi; w dali wyspa N'Gande.

Gdyśmy minęli wyspę Ebongue, słońce już zachodziło i rozpoczynał się przypływ. Krumani wytężali siły przy wiosłowaniu, niewiele to jednak pomagało. Mila tylko morska oddzielała nas od N'Gande, widzieliśmy domy, światło, ale silny prąd zbliżyć się do nich nie pozwalał.

Noc zapadła ciemna, zarzucić kotwicę było niepodobieństwem, zdać się na łaskę prądu również trudno; wioślarze więc musieli pracować w pocie czoła, aby o godzinie 9-ej dopiero przybliżyć się do wyspy. Nagle, sternik wprowadza statek pomiędzy skały, daje się słyszeć głuche uderzenie, gubimy ster.. Szczęściem, ląd był już bliski, rozpalono więc duży ogień na brzegu, który rozproszył ciemności. Łódź silna nie uległa rozbiciu, wycofaliśmy się ze skał i po chwili byliśmy już na wyspie N'Gande, czyli tak samo prawie, jak w Elobey, gdzie tylko 4 godziny drogi oddziela dwie te wyspy.

Leopold Janikowski.

lenia z rozpostarcia skrzydeł opiekuńczych protektoratu włoskiego nad afrykańską Zulą. Utrzymuje ona, że okupacja Zuli była poprostu wyzwaniem Francji, terytorjum bowiem tego miasta jest posiadłością francuską, nabytą przez układ z królem Tigru, zatwierdzony następnie przez negusa abissyńskiego. Niestety same dzienniki francuskie przyznają z ubolewaniem, że Francja nie uczyniła nigdy dotąd użytku z tego swojego „prawa" do Zuli, że na murach tego miasta nigdy sztandar francuski nie powiewał. P. Crispi nie pozostanie zapewne dłużnym odpowiedzi tym wywodom, jeżeli z łamów prasy dostaną się one do not protestowych p. Gobleta.

Anglja jest narodem sztywnym i powściągliwym zarówno w słowie, jak w czynie. Gdy się wszelako apatyczny John Bull rozrusza, to strugi wymowy jego umieją trysnąć w górę promieniem błotnistym wyżej, niż gdziekolwiek. Obecnie szlazy umiarkowania i etykiety zerwała kontrowersja Parnella z *Timesem* i ustanowienie przez izbę gmin znanej komisji śledczej. Czegóż się z tego powodu nie pisze i nie mówi pod chłodnem słońcem Albjonu? Były sekretarz stanu dla Irlandji, minister John Morley, oskarża *Times* i jego redaktorów o „najbezecniejszą infamję", organ city traktuje nawzajem najwybitniejszych członków izby, jako spekulantów i szachrajów, a Gladstone'a i Harcourt'a nazywa „łajdakami". *Daily News* orzekają znowu, że *Times* jest organem bez czci i wiary. I w tym duchu prowadzi się cała polemika w parlamencie i prasie. Zaiste Anglja nie ma nam czego zazdrościć; umiała ona sobie wyrobić żargon polemiczny *di primo cartello* bez przykładnej pomocy prasy warszawskiej.

Br. Z.

Z letnich siedzib.

Karlsbad, w lipcu.

Niemożliwa w tym roku aura stała się o tyle znośniejszą, że od kilku dni zamiast przez 24 godzin, moczy nas tylko po parę razy dziennie.

Zawsze to coś, bo można przynajmniej wyschnąć i wyjrzeć na świeże powietrze między jedną ulewą a drugą. Zimno takie, jak wszędzie; termometr waha się między + 6 a 12° R.

Z naszych stron spotkaliśmy mecenasa Andrzeja Brzezińskiego z żoną, rejenta Stanisława Zawadzkiego, p. Wilhelma Raua i Ludwika hr. Krasińskiego. Nasz zacny „pan Ludwik", mocno, jak wiadomo, cierpiący zimą, wygląda coraz lepiej i poprawia się w oczach. Daj mu Boże przyjść zupełnie do zdrowia, którego bardzo potrzebuje dla wydołania ciężącym nań obowiązkom publicznym.

Z osobistości wybitniejszych widzieliśmy jeszcze prof. Marjana Sokołowskiego, prof. Michała Szymanowskiego oraz redaktora *Kraju*, p. Erazma Piltza, który w przejeździe z Pragi do Marjenbadu zatrzymał się tu na kilka dni.

Oprócz zwykłych rozrywek: wybornych koncertów symfonicznych i niesymfonicznych, wykonywanych przez dwie orkiestry miejscowe i jedną wojskową, wybornego teatru, zapełnionego codzień po brzegi; oprócz tygodniowych wieczorów tańcujących w pysznym kursalu, mamy często bardzo niespodzianki: występy słynniejszych artystów wiedeńskiej opery i operetki, deklamacje i odczyty.

Jedną z ciekawszych osobliwości jest wystawa t. zw. *Androidów*, kilku „ludzi sztucznych", zbudowanych przed 150-iu laty przez Jakóba Droza. Automaty te istotnie zadziwiają misternością mechanizmu. Jeden z nich pisze wszystko, co kto zażąda, maczając od czasu do czasu pióro w umieszczonym obok kałamarzu i otrząsając zeń za każdym razem nadmiar atramentu. Drugi rysuje ołówkiem wcale udatne dwie główki, cieniując i poprawiając zrobione naprzód kontury. Trzeci nakoniec—dama—siedzi przy fortepianie i gra. Notabene ton powstaje nie za pomocą innego mechanizmu wewnętrznego, ale po prostu przez uderzanie palcami.

Wszystko to ogląda się zbliska, nie jest więc żadnem złudzeniem.

—t.—

Gospodarka spółki kutnowskiej.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Kutno 5-go sierpnia.

Poruszona w piśmie waszem sprawa tutejszego Towarzystwa zaliczkowo-wkładowego obudziła powszechne zainteresowanie się losem tej instytucji.

Ponieważ zarząd odmawia wszelkich wyjaśnień w całem tem dość zawikłanem zajściu, pozwólcie, iż na zasadzie źródeł sprawdzonych zabiorę głos i dopowiem to, co pokryte zostało milczeniem w pierwszym waszym artykule.

Według ustawy, zarząd kutnowskiego Towarzystwa zaliczkowo-wkładowego stanowią: ogólne zgromadzenie członków, rada nadzorcza i zarząd. Ustopniowanie jest tu kolejne: zwierzchnią władzę nad biegiem interesów posiada ogólne zgromadzenie, jako najwyższa instancja; kontrolerem czynności zarządu jest rada nadzorcza. Ta ostatnia, pomijając odpowiedzialność materjalną, daje rękojmię moralną, iż zarząd *vel* dyrekcja Towarzystwa nie popełni nic takiego, coby się nie zgadzało z osnową przepisów prawa.

W tem miejscu nie mogę pominąć milczeniem smutnego faktu, świadczącego o nieporadności pod względem ekonomicznym pewnych warstw naszego społeczeństwa. Mówię tu o tem, iż losy, najżywotniej obchodzące Towarzystwo, były traktowane niedbale zarówno przez członków, jakoteż i przez władze wybrane. Rzadko które ogólne zgromadzenie członków bez odkładania przyszło do skutku z powodu niestawiania się dostatecznej liczby uczestników; bardzo często zapowiedziane posiedzenie rady musiało spełznąć na niczem, gdyż członkowie rady zajęci byli spełnianiem innych, żywotniej ich obchodzących obowiązków. Zarząd też, rzec można śmiało, pozostawał bez kontroli. A jednak do rady nadzorczej zaproszono tam „kwiat" inteligencji okolicznej!... W skład jej weszli pp. Czarnowski, dr. Handelsman, Natan Dobrzyński, Siekierski, Kasiński i Zakrzewski. Do zarządu powołano znanych z wytrawnych działań na polu handlowem pp. S. Toeplitza, dra Arnsteina i Sakowicza, i doczekano się.. prawie upadku.

Oto jest autentyczny przebieg całej sprawy.

Pożar, niszczący skarbiec Towarzystwa wraz z zawartością, wydarzył się d. 30-go lipca r. 1886-go. Zarząd pozostawał w najzupełniejszej bezczynności aż do dnia 15-go sierpnia r. 1887-go. Zauważyć należy, że członek zarządu, p. Sakowicz, natychmiast prawie po wyborze w r. 1885-ym opuścił Kutno zupełnie i nie brał najmniejszego udziału w zawiadywaniu sprawami Towarzystwa; tym sposobem zarząd *de facto* składał się z dwóch osób. Trzeba było aż enegicznego, chociaż spóźnionego wystąpienia rady nadzorczej, popartego groźbą zawezwania policji, ażeby na jej posiedzeniu, blisko w 13 miesięcy po wypadku, kasę otwarto i przystąpiono do sprawdzenia dowodów. Zdawałoby się, że zarząd teraz znać był powinien swe obowiązki. Tymczasem znowu trzeba było aż prośby rady nadzorczej, która pod dniem 28-ym października r. 1887-go postanowiła uprosić zarząd, aby wezwał wszystkich dłużników do odnowienia zwęglonych weksli na d. 24-ty listopada.

Nareszcie, po wielokrotnych interpelacjach, zarząd wygotował dopiero na dzień 13-ty grudnia r. z. zobrazowanie stanu interesów Towarzystwa, które przedstawiają się, jak następuje:

70-ciu członków posiada udziałów	rs.	3,115	k.	86
Wkłady 15-tu osób wynoszą	„	623	„	27
Niewypłacona dywidenda z lat ubiegłych .	„	353	„	66
Niewypłacone procenta od wkładów . . .	„	2	„	36
Suma pożyczona przez Towarzystwo od niejakiego Śpiałka, robotnika z okolicznej cukrowni, wraz z narosłemi odsetkami	„	1,400	„	—
Na to wszystko kasa posiada pożyczonych 28-miu członkom	„	5,885	„	—
Zaległe procenta od których wynoszą . .	„	1,195	„	34

Dodać tu muszę, iż przeszło 3,000 rs. wydane zostały na podpisy członków zarządu.

Po mieście i okolicy zaczęły obiegać pogłoski, uwłaczające nietylko instytucji, lecz i osobom, stanowiącym jej zarząd. Wielu członków postanowiło wycofać się i zażądało zwrotu udziałów. Rada nadzorcza pod dniem 13-ym grudnia r. z. uchwaliła odmówić uwzględnienia tych żądań, aż do czasu zdecydowania kwestji przez ogólne zgromadzenie, które wyznaczone zostało na dzień 20-ty maja r. 1888-go.

Termin ten, mimo nacisku opinji, spełzł bezowocnie i rada nadzorcza zmuszoną została polecić zarządowi wezwać członków imiennie, wyznaczając dzień 24-ty czerwca r. b., jako nowy termin dla zgromadzenia ogólnego. Tymczasem wśród publiczności dały się słyszeć głosy z żądaniem likwidacji Towarzystwa. Przypuszczać należy, iż kunktatorstwo zarządu przestało być tajemnicą, pozostawało więc radzie użyć swej powagi, by zarząd zmusić do poczynienia dłużnikom wezwań rejentalnych i wyznaczyć do tego, jako kraniec, dzień 3-ci czerwca. Polecenie rady i teraz pozostaje niewykonanem, wyznaczono więc nowy termin, w którym również nie doczekano się rezultatu.

Nareszcie ogólne zgromadzenie kulawo dochodzi do skutku w d. 24-ym czerwca r. b. i zapada na niem pocieszna, a zarazem smutna decyzja: by zarząd (?) upoważnił członka rady nadzorczej, p. Siekierskiego, i członka zarządu (!?) dra Arnsteina, do rewindykacji należnych Towarzystwu sum. Z tego wypływa, że dr. A., jako pełnomocnik Towarzystwa, będzie egzekwował dra A., jako dyrektora i dłużnika, i że pp. T. i A. wydają plenipotencję rejentalną p. S. do działania przeciw samym sobie!...

Uwagi cisnące się pod pióro zachowam na później.

Poruszono przy tem kwestję odebrania przez p. Szymona Toeplitza od jednego dłużnika z Moskwy rs. 600. Suma ta od lat sześciu była zabezpieczona hypotecznie na imię p. T., który miał ją podnieść i przelać na rzecz Towarzystwa. Jednakowoż, wbrew zapewnieniom, owe kilkaset rubli zostały wykreślone z wykazu hypotecznego, a niewniesione do kasy spółki.

Nareszcie w dniu dzisiejszym zapada decyzja rady nadzorczej, aby zarząd wydał samemu p. Siekierskiemu prawne pełnomocnictwo do działania...

Serce się kraje, a zarazem śmiech bierze, gdy opowiadamy powyższą historję, zakrawającą na bajkę z tysiąca i jednej nocy! A jednak wszystko to jest do ostatniej litery prawdą...

St. Radziszewski.

O Mickiewiczu.

Paryska *Revue bleue* zamieściła w zeszłym miesiącu obszerny artykuł, poświęcony największemu naszemu poecie.

Autora, który podpisał się pseudonimem „Helenus", uderza przedewszystkiem wyjątkowa skromność naszego poety, granicząca z zaparciem się. Przypomina, że najdrobniejsze szczegóły z życia W. Hugo opisywała pod oczami poety żona jego. Naśladowała tę ostatnią małżonka Edgara Quinet'a, która kopjowała najdrobniejszy list, przez męża skreślony. Lamartine, za życia, ofiarowywał narodowi „popioły swego serca".

Otóż w Mickiewiczu nie widzi Helenus ani śladu podobnego samouwielbienia. Zapatrywania swoje na sławę i rozgłos ujawnił poeta nasz w słowach, włożonych w usta Kazimierza Puławskiego w dramacie, po francusku napisanym p. t. „Konfederaci barscy":

„Być sławnym w krajach, w których nie mam ani ojca, ani matki, ani przyjaciół! I cóżby mi z tego przyszło, gdyby wszyscy francuzi, wszyscy niemcy, wszyscy turcy i wszyscy russcy powtarzali moje imię, kalecząc je, każdy na swój sposób? Niech nasi bliscy czują się dumnymi z tego, że w ich żyłach krew nasza płynie! Ach! widać jeszcze na tej oto skale ślad małej stopki, za którą uganiałem się przed laty. Niech tę okrutną zabija żal, że mnie wówczas odtrąciła. Oto sława żywa, gorąca. Lubię echa—ale słyszeć je muszę."

Następnie opisuje Helenus dość szczegółowo życie naszego wieszcza.

W swym szkicu bjograficznym zapisał on szczegół mało znany. Wiadomo, że wielki Adam, będąc jeszcze chłopięciem, zbijającem bąki w rodzinnym Nowogródku, widział potężną armję francuską, ciągnącą pod Moskwę. Chłopca uderzyły poważne fizjognomje starych, zgrzybiałych niemal grenadjerów, którzy stali kwaterą u jego rodziców. W rozmowie z nimi dziwił się, że w tak podeszłym wieku wybrali się na daleką kampanję. A wiarusy odrzekli na to:

— Cóż chcesz, mój mały! Nie mogliśmy przecie puścić go samego!..

Gdy tem wspomnieniem lat dziecinnych podzielił się Mickiewicz z Michelet'em, ostatni dopatrzył się w niem rysu bardzo znamiennego, który w jednem z dzieł swych omówił później w sposób następujący:

„Puścić go samego! A więc dla tych starych wojowników pokolenia młodsze oraz pięćdziesiąt narodów, które Napoleon wiódł za sobą, za nic się liczyły. Bez nich Napoleon był—sam!"

Opowiedziawszy pokrótce treść dwóch typowych utworów naszego wieszcza: „Konrada Wallenroda" i „Dziadów", przechodzi Helenus do pobytu Mickiewicza w Paryżu i przedmiotowi temu więcej poświęca miejsca.

Zmienność Montalambert'a, który „nie miał w sobie nic z niewzruszoności Brutusa", piętnuje, jak na to zasłużyła.

W opowiadaniu tem ciekawy jest bardzo ustęp, odnoszący się do pobytu Mickiewicza w Paryżu, a głównie do epoki jego wykładów w *Collège de France.*

Wielki poeta, zajmujący podówczas jedno z najwybitniejszych stanowisk w społeczeństwie paryskiem, śledzony był przez ajentów tajnej policji, którzy w prefekturze składali raporta o jego postępowaniu, charakterze, zamysłach i t. p.

Utworzyły się z tego oddzielne akta, które synowi poety, dzięki pośrednictwu H. Carnot'a (ojca dzisiejszego prezydenta rzeczypospolitej), pozwolono nietylko przejrzeć, ale i przepisać.

Materjał to prawie humorystyczny—o czem przekonywają przytoczone z niego przez Helenusa wyjątki.

Traf szczęśliwy zdarzył, że Wł. Mickiewicz dokonał przepisania owych ciekawych akt przy końcu r. 1870,

we dwa lata bowiem później archiwum policyjne i wszystkie papiery uległy zniszczeniu.

Okazuje się, że owocześni tajni policjanci mieli dużo fantazji, a nawet zdolności powieściopisarskie. Składali oni zwierzchnikom swym raporta, kreślone przy butelce wina i cygarze, a oparte już nie na domysłach, lecz na... wymysłach.

Oto przykład:

„D. 17-go stycznia r. 1854-go. P. Adam Mickiewicz powiedział do mnie:—Trzeba dużo pić, aby uczuć w sobie boski ogień natchnienia... Następnie poeta, wysuwając szufladę, pełną złota, rzekł do Adolfa ***:—Zasady są dla niedołęgów, a to jest dla mnie."

W sierpniu r. 1852-go Pietri (prefekt policji) podcyfrowywał następny ustęp:

„P. Mickiewicz umysł niespokojny, przewrotny, sofistyczny. Miesza idee najrozsądniejsze z najdziwaczniejszemi, zarówno w polityce, jak w religji. To też szalone jego wybryki nie miały innego skutku nad to, że Papież umieścił dzieła jego na indeksie, widząc w nich wyraźne dążenie do oddania katolicyzmu na usługi Rosji. Występował on równocześnie, jako zapalony wielbiciel zasad arystokratycznych i poplecznik najbardziej rozprzężonego socjalizmu. W jednym czasie z prowadzeniem propagandy antireligijnej organizował zakon jezuitów i popierał gorąco sekciarstwo Towiańskiego."

Niekiedy tylko wśród chaosu wyssanych z palca bredni błyska światełko faktu rzeczywistego.

W r. 1844-ym donosiciel komunikuje prefektowi zdanie, jakie o Mickiewiczu wyrzekł Michelet:

„W miniony czwartek p. Michelet powiedział wobec licznych słuchaczów, co następuje:—Głowę Mickiewicza opromienia nimbus świetlany. Jest on więcej, niż poetą; jest—prorokiem."

Liczny napływ publiczności na lekcje Mickiewicza niepokoił ajentów. W raporcie z d. 21-go maja roku 1844-go czytamy:

„Na wykładach p. Mickiewicza wielki amfiteatr bywa przepełniony. Ostatnia jego lekcja wywołała wśród publiczności nadzwyczajny zapał. Jakaś kobieta z ludu, znajdująca się tuż przy katedrze, omdlała. Inna rzuciła się na kolana, wołając: — Niech żyje Mickiewicz!"

Helenus kończy uwagą, że wydana obecnie jednotomowa bjografja Mickiewicza nie zaspokaja dostatecznie ciekawości francuskiego czytelnika, który pragnąłby ukazania się w najbliższym czasie dwóch lub trzech tomów, przedmiotowi temu poświęconych.

—wg.—

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Swiet* donosi, iż ministerjum finansów zawiadomiło telegraficznie komitety giełdowe, że termin wypłaty drugiej połowy akcyzy od cukru, w skutek starań komitetów giełdowych, został odłożony do d. 13 go grudnia r. b.

= Do wojskowej akademji prawnej podano już przeszło 50 podań o przyjęcia, podczas gdy wakansów jest zaledwie 30. Tak samo rzecz się ma w instytucie technologicznym.

= Gazety petersburskie donoszą, iż w tych dniach do wszystkich izb sądowych, sądów okręgowych i zjazdów sędziów pokoju rozesłany został ukaz senatu, wyjaśniający, iż wszelkie kary pieniężne, wymierzane za wykroczenia przeciwko ustawie trunkowej, winny być ściągane bez wzajemnej odpowiedzialności współwinnych.

= Kolej libawo-romeńska, jak twierdzi *Nowoje wr.*, przechodzi ostatecznie na własność rządu. Termin oddania kolei wyznaczono na d. 1-y stycznia r. p. Cena wykupna akcyj 76 rs.

= Przy ministerjum spraw wewnętrznych—piszą *Nowosti*—utworzoną została w ostatnich czasach specjalna komisja, złożona z członków departamentu medycznego i przedstawicieli główniejszych fabryk przemysłowego okręgu Rosji. Komisja ta ma na celu wypracowanie projektu możliwie dobrej organizacji pomocy lekarskiej dla robotników fabrycznych, przyczem jednym z główniejszych atrybutów przyszłej ustawy będzie, iż wszelkie wydatki na pomoc lekarską ciążyć mają jedynie na zarządach fabryk.

= Na rok przyszły projektowana jest w Petersburgu wystawa fotograficzna. Wybrany już został komitet, który się zajmie czynnościami przygotowawczemi. Każdy z wystawców otrzyma bezpłatnie 4½ arszynów kwadr. miejsca. Do wzięcia udziału w wystawie mają być zaproszeni i niektórzy z fotografów zagranicznych.

= W rozkazie dziennym do policji wykonawczej zwrócono uwagę, iż wielu handlujących, a w szczególności żydów, ma zwyczaj na zewnętrznych drzwiach swoich sklepów wywieszać towary, które sprzedają, a mianowicie palta, surduty, spodnie, obuwie i t. p. P. o. oberpolicmajstra, uważając, iż szyldy dostatecznie objaśniają publiczność o rodzaju towarów, znajdujących się w sklepie, i że wywieszanie na okaz rzeczy brudnych, przenoszonych, przedstawia widok nader nieprzyjemny, poleca komisarzom cyrkułowym zobowiązać wszystkich handlujących tandetą oraz innemi towarami, w szczególności zaś w cyrkułach: sobornym, bielańskim i jerozolimskim, aby stanowczo zaniechali dotychczasowego zwyczaju, i niestosujących się do niniejszego rozporządzenia pociągać do odpowiedzialności sądowej.

= Kolegjum warszawskiej parafji ewangelicko-augsburskiej, w zamiarze przystąpienia do rozpisania składki parafjalnej, nadesłało do p. o. oberpolicmajstra 5,500 drukowanych blankietów, aby na nich właściciele i rządcy domów ułożyli listy imienne osób obojga płci wyznania ewangelicko-augsburskiego, nie wyłączając wojskowych i urzędników, znajdujących się na służbie tak stałej, jak i niestałej ludności. Na blankietach ma być oznaczone zajęcie każdego z oznaczeniem ogólnej liczby dzieci w każdej rodzinie, wreszcie, ile każdy pełnoletni wyznawca, mający prawo głosu na zebraniach gminnych, ofiaruje na utrzymanie kościoła parafjalnego, domu schronienia biednych starców, szpital ewangelicki, dom sierot oraz na szkoły parafjalne tej gminy. P. o. oberpolicmajstra poleca komisarzom cyrkułowym blankiety powyższe wziąć z 3-go wydziału kancelarji zarządu policyjnego, i wręczyć właścicielom domów lub rządcom dla dokładnego wypełnienia według ułożonych szematów. Następnie blankiety powyższe winni sprawdzić starsi dozorcy policyjni i wrócić je po należytem zaświadczeniu najpóźniej do dnia 1 go września r. b.

= Budowa kanału na ulicy Królewskiej, na skręcie w Marszałkowską i w tej ostatniej aż do placu Zielonego, będzie dokonywana bez przerwy dniem i nocą. Dzisiejszej nocy pracowało tam przy latarniach 45-ciu robotników. Na ulicy Senatorskiej zasklepiono już kanał i zasypano wykop na przestrzeni od placu Zygmunta do ulicy Miodowej, a roboty grabarskie posunięto już do ulicy Daniłowiczowskiej. Na ul. hr. Berga kanał został już ukończony i zaczęto wczoraj porządkować ulicę od strony Krakowskiego-Przedmieścia. Na Starem Mieście dokonywana jest budowa kanału po obu stronach placu, t. j. od strony południowej i północnej.

= Dnia 15-go września r. b., wszystkie budynki fabryczne stalowni na Nowej Pradze mają być oddane do dyspozycji warszawskiemu zarządowi artylerji. Sklep spożywczy istniejący przy stalowni na użytek urzędników i robotników fabrycznych, rozpoczął z dniem 1-go sierpnia likwidację, towary przestał skupować i obecnie wyprzedaje zapasy.

= W kościele św. Jana ma być dokonane w tych dniach gruntowne odnowienie prezbyterjum, oraz będą dane nowe okna kolorowe.

= Rzeźnia na Rybakach w tych dniach połączona została z nowym wodociągiem oraz uległa gruntownej restauracji.

= Zarząd Stowarzyszenia spożywczego „Merkury" wydał drukowane sprawozdanie z działań Towarzystwa za ubiegłe półrocze od d. 1-go stycznia do d. 30-go czerwca r. b. Sprawozdanie to członkowie mogą odbierać w sklepach „Merkurego". Wnioski stowarzyszonych, przeznaczone do przedstawienia na ogólnem zebraniu, przyjmowane będą w kantorze do d. 20 go b. m.

= Dowiadujemy się, iż zarząd kolei nadwiślańskiej, wspólnie z zarządem kolei dąbrowskiej, zamierza budować w okolicy Warszawy olbrzymie magazyny na składy węgla kamiennego.

= Plan miasta Warszawy w skali od 1 do 16,800, o którym nieraz wspominaliśmy, został już odbity, po zatwierdzeniu zaś przez władzę będzie sprzedawany po kop. 50 za egzemplarz. Słyszeliśmy, iż jednocześnie plan został skopjowany w biurze pomiarów i odesłany do Lipska firmie Baedekera, która niebawem także puści go w handel w odbitkach litograficznych

= Pojutrze, o godzinie 4-ej po południu, warszawski Yacht-Club urządza regaty na Wiśle. Wskutek tego p. o. oberpolicmajstra poleca dozorcom przystani zawiadomić właścicieli łódek, iż przewóz publiczności po tej części Wisły, gdzie się odbywają regaty, zostaje wzbroniony.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny zamieszcza listę kilkunastu właścicieli i rządców domów, skazanych w drodze administracyjnej za wykroczenia meldunkowe na kary pieniężne od 4 do 15 rs. każdy.

= Liczba wolnych łóżek w szpitalach miejskich, według wczorajszego wykazu, znów znacznie się zmniejszyła i wynosi: u Dzieciątka Jezus 56, św. Łazarza 82, św. Rocha 18, starozakonnych 14, wolskim 12; u św. Ducha i praskim wszystkie miejsca są zajęte.

= Słyszeliśmy, iż jedna z najstarszych firm kolonjalnych zmuszoną jest regulować swoje zobowiązania z wierzycielami.

= Okrąg naukowy warszawski wydał świeżo następującym osobom patenta: na nauczyciela języka niemieckiego p. Bernardowi Szczekalskiemu; nauczycieli szkół powiatowych pp.: Grzegorzowi Prudentowi i Aleksandrowi Maczuko; wyższych domowych guwernerów: pp. Albinowi-Wojciechowi Kowalczewskiemu, Alojzemu-Krystynowi-Józefowi Wierzchlejskiemu, Janowi Rajkowskiemu, Stefanowi-Ludwikowi Miecznikowskiemu, Gustawowi-Edmundowi Jankowskiemu i Sewerynowi Smoczyńskiemu; domowe guwernantki: pp. Julji-Ksawerji Bujalskiej, Julji-Ludwice Łopacińskiej i Wandzie-Feliksie Kuczyńskiej; nauczycielki: Marji Oppman, Paulinie Lukkas, Marji Baranowskiej, Darji Budziłowicz, Zofji Skwirskiej, Wierze Kowalewoj, Marji Malinga, Natalji Niedobylskiej, Ludwice-Adeli Hedwal, Ludwice Młodowskiej, Darji Chowanko, Sylwinie-Annie Chmielewskiej, Aleksandrze Mederych, Ewie Rozenberg, Baszi Langleben, Annie-Stanisławie Straszewicz, Ludwice Haruszewicz, Zofji Turczyńskiej, Helenie Sawluk i Marji Siemienowej.

† Wspomnienie pośmiertne.

W dniu dzisiejszym nadeszła telegraficzna wiadomość o zgonie znanego w tutejszym świecie handlowym ś. p. Henryka Gaya.

Jako uczciwy człowiek i ruchliwy przedsiębiorca, nieboszczyk dobrze się zasłużył tutejszemu społeczeństwu.

Śmierć jego nastąpiła w Trenczynie, dokąd się był udał, celem poratowania zdrowia.

= Gość.

W orszaku dzieci kedywa znajduje się dragoman, z pochodzenia węgier.

Posiada on języków dwanaście, a między niemi polski.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Letnim „Faust", a w Nowym „Złota rybka".

Rolę Jadzi w „Złotej rybce" odegra pierwszy raz panna Rożniecka, zastępując chorą pannę Sznażankę.

* Zaangażowany na gościnne występy tenor p. Ignacy Warmuth przybędzie za kilka dni do Warszawy.

Pierwszy występ tego śpiewaka odbędzie się w przyszły czwartek w „Aidzie".

W sobotę p. Warmuth da się usłyszeć po raz drugi w „Żydówce", w towarzystwie Władysława Millera.

Na wtorek przyszły zaprojektowana została „Faworyta", z panną Dąbrowską po raz pierwszy w tytułowej partji.

* Drugi występ p. Anastazego Trapszy na naszej scenie odbyć się ma w „Panu Geldhabie".

Artysta wystąpi w roli majora.

* Na urlop udali się pp.: Jan Galasiewicz i Józef Kotarbiński.

Z urlopu powraca w przyszłym tygodniu p. Adolf Ostrowski.

= Z teatrzyków.

Komedja Z. Przybylskiego ujrzy światło gazowe w dniu dzisiejszym na scenie teatrzyku Bellevue.

Dochód z przedstawienia poniedziałkowego autor przeznacza na cel dobroczynny.

= Ze sztuki.

* Donoszą nam z Krakowa:

„Matejko wystawił 13 rysunków kartonowych do mających się malować ikonostasów dla kościoła św. Norbetta.

Mistrz Jan obecnie pracuje nad obrazem historycznym dla Jerzego hr. Dunina Borkowskiego, a mianowicie nad epizodem z życia pełnego sławy Piotra Dunina na Skrzynnie, fundatora trzystu kościołów.

Wystawa obrazów H. Siemiradzkiego została zamkniętą."

* Konserwator zabytków sztuki na Bukowinie, prof. Karol Remstorfer, opracował projekt założenia w Czerniowcach muzeum dla wykopalisk, znajdujących się w tej prowincji.

Szczegółowy projekt złożono władzom krajowym.

= Godne naśladowania.

Z łęczyckiego donoszą nam, iż grono ziemian, które założyło kółko asekuracyjne od ognia na zasadzie wzajemności, postanowiło w podobny sposób ubezpieczyć się od ognia.

Narady pod tym względem już się rozpoczęły.

Dobry przykład ziemian łęczyckich wartoby naśladować i w innych okolicach kraju.

Świeżo przebyta w różnych stronach klęska gra-

dowa winnaby stanowić najsilniejszy bodziec do przezorności.

= Zegary.

W b. pałacach królewskich znajduje się obecnie 316 najrozmaitszych zegarów, ogólnej wartości około 700,000 rs.

Do konserwacji tych zabytków utrzymywany był dawniej stały zegarmistrz, pobierający 350 rs. rocznej płacy, mieszkanie i opał.

Od roku posada ta została zniesiona.

= U felczerów.

W dniu wczorajszym w jednej z sal magistratu zebrali się nader licznie członkowie zgromadzenia felczerów, celem odbycia półrocznej sesji obrachunkowej.

Na sesji tej poruszono kilka spraw, dobro zgromadzenia na celu mających.

Oddawna zwrócono uwagę na t. zw. fryzjerów, którzy pod maską strzyżenia włosów i golenia bród podejmują się kuracji.

Celem zapobieżenia nadal prowadzeniu przez niefachowych fryzjerów praktyki, zgromadzenie udało się po opiekę do urzędu lekarskiego o wzbronienie fryzjerom leczenia chorych.

W odpowiedzi na to urząd lekarski wyjednał u właściwej władzy zakaz żądany.

Wczorajsze zebranie rozpatrzyło podania i przyznało kilku członkom, oprócz wsparć stałych, nadzwyczajne, a jednemu z członków, który ukończył 60 lat życia, jak chce tego ustawa, przyznano emeryturę w kwocie 40 rs. rocznie.

Z liczby sześciu kandydatów na członków rady gospodarczej wybrano p. Walerego Głowackiego na miejsce wychodzącego p. Truszkowskiego.

Kasa ogólna miała w półroczu sprawozdawczem dochodu wspólnie z remanentem 7581 rs., wydatków zaś 1624 rs., tak, że obecnie fundusz jej wynosi 5956 rs.

Fundusz kasy pożyczkowej wykazano w ogólnej sumie 1436 rs.

W ciągu ubiegłego półrocza wydano na wsparcia stałe 738 rs., zapłacono za koszta kuracji 141 rs.

Starszym tego zgromadzenia jest p. Grzegórz Góralski, podstarszym zaś p. Przybylski.

= Wykopalisko.

Przy kopaniu dołu w ogrodzie na ulicy Wolskiej znaleziono dość dobrze zachowany ryngraf rycerski wraz z napierśnikiem, oraz rękojeść z kawałkiem klingi miecza.

Robotnik natychmiast znalazł nabywcę w osobie jakiegoś przechodnia, który za zabytki zapłacił kilka rubli...

= Cmentarzyska.

Warszawianin, ks. Sebastjan Witkowski, od kilkunastu lat bawiący w Peru, zwiedził tameczne prastare cmentarzyska inkasów.

Ozdoby metaliczne, zebrane przezeń w znacznej liczbie, nabyte zostały przez jednego z naszych krezusów i mają być, jako materjał archeologiczno-etnograficzny, przewiezione do Warszawy.

Ks. Witkowski opracował przytem po francusku monografję cmentarzysk amerykańskich, która w tych dniach ma się ukazać w Brukselli.

= Gorączka... kalendarzowa.

Wydawcy drobniejsi, pragnąc wyprzedzić swoich „firmowych" współzawodników, gotują już kalendarze na r. p.

Niektóre almanachy podobno już się znajdują pod prasą!...

Oby tylko ten błyskawiczny pośpiech szedł w parze z treścią „po kurjersku" wydawanych broszur...

= Po jednym torze.

Od kilku dni pasażerowie, jadący pociągami kolei wiedeńskiej i bydgoskiej, zauważyli, iż pociąg przed dojechaniem do stacji Ruda Guzowska, w kierunku od Radziwiłłowa, za dróżnikiem nr. 28 przystaje.

Dla objaśnienia zaciekawionych donosimy, że powodem tego zatrzymywania wszystkich pociągów, tak osobowych, jak i towarowych, jest gruntowna przebudowa, poczynając od fundamentów, prawej strony dwóch mostów pod Rudą Guzowską.

Wszystkie więc pociągi z obu stron drogi w rzeczonym punkcie muszą przechodzić po jednym torze, a dla uniknięcia nawet prawdopodobieństwa spotkania dwóch pociągów, w przeciwnych kierunkach dążących, dyrekcja kolei tak urządziła, iż z obu stron mostów ustawione są tarcze sygnałowe w dzień, a latarnie czerwone w nocy.

Każdy maszynista, dojechawszy do tarczy, musi pociąg zatrzymać i oczekiwać na przybycie oficjalisty kolejowego.

Dopiero gdy ten wsiądzie na parowóz, pociąg idzie dalej bez obawy spotkania na torze drugiego, gdyż i tamten również bez obecności tegoż samego oficjalisty nie może wyruszyć od latarni.

Odbudowa mostów potrwa około dwóch miesięcy, przez cały ten czas przeto pociągi pod Rudą Guzowską będą się zatrzymywały.

= W oblędzie.

W dniu wczorajszym, w stajni p. Bukowskiego, za rogatkami jerozolimskiemi, zostały zastrzelone dwa konie powozowe, wartości około 800 rs.

Konie zabił stangret, Ludwik Piętnak, zdradzający od pewnego czasu anormalny stan umysłu.

Służył on u p. B. około 10-ciu lat i był w łaskach u swego pracodawcy, który jednak, widząc rozwijające się coraz bardziej gwałtowne usposobienie Piętnaka, wypowiedział mu służbę.

Stangret, zastrzeliwszy konie, sam usiłował odebrać sobie życie przez powieszenie, został jednak w samą porę uratowany.

Obłąkanego oddano pod ścisły nadzór, z zamiarem umieszczenia, jako furjata, w szpitalu Jana Bożego.

= Listy gończe.

W tych dniach z obozu artyleryjskiego w Rembertowie pod Warszawą zbiegli żołnierze: Szmul Kochman i Dawid Silberman.

Za zbiegami rozesłano listy gończe i zarządzono energiczne poszukiwania tak w Warszawie, jak i w okolicy.

= W pogoni.

Dziś rano na Nalewkach, Chaim Getzel, jadąc tramwajem, wśród natłoku pasażerów, spostrzegł, iż mu wyciągnięto portmonetkę, zawierającą kilka rubli w gotówce, oraz dwa weksle.

Jednocześnie poszkodowany zauważył wyskakującego pośpiesznie z wagonu młodego żydka z mocno podejrzaną fizjognomją.

Getzel puścił się za złodziejem w pogoń, lecz tak niefortunnie wyskoczył, iż upadł, zwichnąwszy nogę.

Złodziej umknął bezkarnie, po wydobyciu gotowizny, woreczek z wekslami cisnął na chodnik.

Portmonetkę poszkodowany odzyskał.

= Zagadkowe zniknięcie.

Przed kilku dniami z domu pod nrem 15-ym na Browarnej wyszedł na miasto Karol Glinowiecki, tamże zamieszkały.

Zaniepokojona rodzina, pomimo usilnych poszukiwań, na ślad zaginionego dotychczas nie natrafiła.

= Z niedozoru.

W dniu wczorajszym na Smoczej pod nrem 30-ym pozostawiono na balkonie bez żadnego nadzoru czteroletniego Ludomira Oziminę.

Malec, przechyliwszy się przez poręcz, stracił równowagę i spadł z wysokości jednego piętra na ziemię.

Podniesiono chłopca z ciężką raną na głowie i boleśnie potłuczonego.

= Z papierosa.

W dniu wczorajszym około godziny 9-ej wieczorem, w bocznej alei, niedaleko trawnika dziecięcego w Saskim ogrodzie, zdarzył się następujący wypadek.

Palący papierosa Edward Zieliński cisnął nieostrożnie niedopałek na ławkę, na której usiadła Józefa Koszeńska.

Po chwili na Koszeńskiej zatliła się suknia, a przerażona kobieta biegnąc, spowodowała jeszcze większe rozszerzenie się ognia.

Sprawca wypadku, wspomniany Z., dopędził Koszeńską i ogień rękami stłumił.

Przy tem gaszeniu poparzył sobie boleśnie ręce, a Koszeńska poniosła stratę w nadpalonej sukni.

Pod nrem 34-ym na Złotej, w warsztacie stolarskim, któryś z czeladników rzucił nieostrożnie papierosa.

W chwili, gdy nikogo w warsztacie nie było, zapaliły się obficie nagromadzone wióry.

Dzięki energicznemu ratunkowi domowników, ogień stłumiono.

ZE ŚWIATA.

× **Konkurs.** Rada m. Krakowa, w celu uzyskania planów na budowę nowego teatru miejskiego, ogłasza konkurs międzynarodowy pod następującemi warunkami. Za podstawę projektów posłuży szczegółowy program wraz z warunkami konkursu, poparty odpowiedniemi planami, po które należy się zgłosić do prezydenta m. Krakowa. Ostateczny termin nadsyłania projektów upływa w d. 1-ym marca r. 1889-go, o godz. 12-ej w południe. Osądzenie projektów zostanie powierzone *jury*, złożonemu ze znawców, którzy po zapadnięciu wyroku ogłoszą nazwiska autorów dzieł nagrodzonych. Najlepsze trzy prace otrzymają nagrody w kwocie 2,500, 1,500 i 1,000 złr. i przejdą w posiadanie gminy. Rada miejska przeznacza nadto 1,500 złr. na zakupno projektów, zaleconych przez *jury*, o ile zakup okaże się potrzebnym.

× **Dr. Władysław Smolka**, dyrektor banku krajowego, syn Franciszka Smolki, po długiej chorobie, zakończył w d. 5-ym b. m. życie w Kulparkowie.

× **Majster do wszystkiego.** Oryginalny zaszczyt spotkał ks. Bismarka. Oto cech berlińskich majstrów krawieckich ofiarował kanclerzowi tytuł „honorowego majstra cechu". Deputacja oraz dyplom właściwy był przez księcia bardzo łaskawie przyjęty.

× **Na „Parsivala".** Na ostatniem przedstawieniu tej opery Wagnera znajdowało się wielu warszawiaków. Sąsiednie wody czeskie dostarczyły melomanów, którzy w krótkim czasie i za małą opłatą mogli się dostać na miejsce.

× **Zaślubiny** ks. Amadeusza włoskiego z księżniczką Letycją Bonaparte odbędą się stanowczo w dniu 11-ym września r. b. Oprócz książąt domu sabaudzkiego i Bonapartych, uczestniczyć będą w uroczystości królestwo portugalscy i arcyksiążę austrjacki Rainer. Cesarzowa Eugenja, pomimo usilnych próśb króla Humberta, nie przybędzie do Turynu. Żałobna suknia, jakiej ex-cesarzowa nie zdejmuje od czasu śmierci syna, nie pasuje do weselnego obrzędu.

× **Wygodna podróż.** Dwa razy na miesiąc wychodzą z Marsylji do Szanchaï parowce, odznaczające się niesłychanym komfortem urządzenia. Odbywają one podróż do Chin i Japonji w przeciągu 45-iu dni. Każdy parowiec bierze na pokład na podróż cztery olbrzymie woły z Limousin, cztery cielęta, 40 baranów i jagniąt, 600 sztuk drobiu, 1,500 butelek pale-ale, 1,200 porteru, 7,000 doskonałego Bordeaux, 200 wina szampańskiego, 400 marsalu, 400 koniaku i t. d., i t. d., i t. d. Wystarcza to wszystko na czas dosyć krótki, gdyż parowiec bierze na pokład podobną prowizję 10 razy w różnych portach. Podróż cała kosztuje 2,500 fr. Podobno pasażerowie, wyjeżdżający z Marsylji, jak tyczki, powracają na łono rodzin, jak bawoły.

× **Po włosku.** We włoskiem miasteczku Imola mieszkał oddawna hr. Ginnasi, który od pewnego czasu zawiązał stosunek z żoną jednego z miejscowych mieszczan, matką kilkorga dzieci. Stosunki trwały niedługo, gdyż motylkowaty hrabia znalazł sobie inny cel westchnień. Porzucona kobieta postanowiła się zemścić i w samej rzeczy dokonała zamiaru z iście włoskiem okrucieństwem. Pewnego wieczora czatowała na dawnego kochanka i zamordowała go nożem, poczem w szale zemsty poćwiertowała ciało na drobne cząstki. Zbrodniarka oddała się sama w ręce sprawiedliwości i nie okazuje żadnego żalu.

× **Potwór.** Przed paroma tygodniami do domu niejakiego Lewisa, kupca w Londynie, weszła młoda francuzka, panna Philippe, w charakterze guwernantki jego trzech córek, z których najmłodsza liczy 14, najstarsza 16 lat wieku. Po pewnym przeciągu czasu ojciec zauważył, że średnia córka zachorowała na gardło. Wezwano tedy doktora, który, badając przyczyny zaziębienia, doszedł, iż panna L. zaziębiła się w pracowni jednego z malarzy londyńskich. Potworna nauczycielka, korzystając z piękności i niedoświadczenia swych uczennic, wynajmowała je znajomym malarzom, jako... modelki.

× **W Ameryce północnej** istnieje miejscowość, w której ziemia posiada szczególną własność doprowadzania wszystkich pogrzebionych w niej trupów do stanu skamieniałości. Miejscowość ta leży w Stanach Zjednoczonych, w okręgu Allegani. Ciała umarłych, pogrzebione lat temu kilkanaście, są zupełnie obrócone w kamień i przypominają posągi. Trupy zaś, leżące od pewnego czasu dopiero, nie psują się zupełnie, lecz zachowują wszelkie pozory świeżości. Ziemię w tym okręgu stanowi rodzaj tłustej gliny, zawsze wilgotnej. Amerykańscy geologowie zamierzają wykonać szczegółowe analizy, celem dokładnego zbadania zjawiska.

× **W sezonie ogórkowym.** *Tenor do przyjaciela:* Nie, to okropność! na taki upał dostałem kataru i chrypki. — *Przyjaciel:* Nic dziwnego, przyjmują cię tak chłodno!...

Nekrologja.

† Ś. p. Feliks **Higersberger**, sędzia gminny, właściciel dóbr Skrzany i Rataje w powiecie gostyńskim, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 68, przeniósł się do wieczności w dniu 7-ym sierpnia 1888 r.

Wyprowadzenie zwłok ze Skrzan do kościoła parafjalnego w Trembkach odbędzie się w dniu 10-ym sierpnia, to jest w piątek, o godzinie **4-ej** po południu.

Nabożeństwo żałobne i pochowanie zwłok nastąpi w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana.

Na te smutne obrzędy pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 3—2348

† W dniu 11-ym sierpnia r. b., jako w dniu imienin ś. p. Zuzanny z Biedrzyckich **Kotkowskiej**, za duszę jej odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele powązkowskim, na które pozostały mąż wraz z córką zaprasza familję, przyjaciół i znajomych. —842

† Wszystkim osobom i kolegom ś. p. Ignacego męża mego, które oddały ostatnią chrześcijańską przysługę odprowadzając na wieczny spoczynek, składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać".

—2356— **Marja Kaczmarska z dziećmi.**

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Now. wr. pisze:

„Do charakterystyki stosunków między ks. Ferdynandem koburskim a Stambułowem posłużyć może fakt następujący: W sam dzień swego powrotu do Sofji książę posłał swego adjutanta do Stambułowa z poleceniem stawienia się do pałacu. Stambułow wypełnił natychmiast rozkaz księcia i udał się do pałacu w towarzystwie 200 ludzi, jakich znalazł pod ręką. Stambułow wszedł do pałacu sam, a „klijenci" jego pozostali przed domem. Dawało to do poznania, iż biada temu, ktoby poważył się podnieść rękę na ministra. W rozmowie książę oświadczył, iż cierpliwość jego jest wyczerpana i jeżeli Stambułow będzie nadal podkopywał jego

książęcą powagę, książę opuści Sofję. Wówczas minister zaczął osypywać księcia grzecznościami na sposób turecki i książę udobruchał się wkrótce. Przy wyjściu Stambułowa „klijenci", stojący przed domem, urządzili księciu owację."

Dalej zaś opowiada *Now. wr.*:

„Albo to nie charakterystyczne? Książę kiedyś zamierzał udać się w podróż za granicę. Wówczas Stambułow, bojąc się, aby książę nie wyjechał nie w swoim czasie, zaproponował księciu, iż na czas jego nieobecności ustanowiona będzie rejencja. Propozycja tak podziałała na księcia, iż zamiaru swego zaniechał."

Następca księcia koburskiego zajmuje żywo uwagę *Swieta*:

„Pojawiające się w russkiej i zagranicznej prasie pogłoski o kandydaturze księcia Waldemara duńskiego na tron bułgarski nie dają spać spokojnie publicystom wiedeńskim. Rozpatrując ewentualność wyboru tego księcia, przypominają gazety, że raz już ks. Waldemar był wybrany na tron bułgarski i zrzekł się korony, aby postąpić w myśl Rosji. Gazeta zapomina, że czasy się zmieniają: książę Waldemar zrzekł się korony, aby zadowolnić Rosję, obecnie, przy zmienionych okolicznościach, może ją przyjąć, również dla postąpienia zgodnie z wolą państwa, które ma wszelkie prawo do centralnego wpływu nad państewkami półwyspu Bałkańskiego."

Rozwód króla Milana zwraca uwagę publicystów na Serbję. *Graždanin*, między innemi, robi następującą uwagę:

„Myśl zjednoczenia ludu serbskiego nie jest mrzonką. Bośnja i Hercegowina myślą o idei zjednoczenia na serjo i kiedyś ziszczą się ich marzenia. Austrji, rozumie się, idzie to nie w smak, gdyż chodzi tu o istnienie jej wpływu w Bałkanach. Cokolwiek jednak pisać będą żydzi madjarscy, rzeczą jest niewątpliwą, iż lud serbski ze swoją wiarą prawosławną, bohaterskiemi podaniami, energją i zdolnościami, musi być tylko przeciwnikiem Austrji. Bo lud ten zajmuje względem katolicko-jezuickiej Austrji to samo stanowisko, co ukraińscy kozacy niegdyś względem katolicko-jezuickiej Polski."

Tenże dziennik porusza kwestję zajęć domowych dla uczniów szkół publicznych:

„Mając na uwadze nieświetne rezultaty, otrzymywane w gimnazjach klasycznych przez uczniów, zajętych nadmiernie praktycznemi pracami w domu w godzinach pozaklasowych, wiele rad pedagogicznych postanowiło zupełnie znieść podobne zajęcia w czterech niższych klasach, w wyższych zaś ograniczyć je do *minimum*. Uczniowie, pracujący w domu, wyrabiali często zadania i ćwiczenia nader trudne, podczas gdy w klasie nie umieli dawać odpowiedzi na nader proste i nieskomplikowane pytania. Pochodziło to ztąd, iż zadania owe przygotowywano w domu przy pomocy osób postronnych, w skutek czego samodzielność umysłowa uczniów przedstawiała się nader niewesoło. Dopiero w uniwersytecie okazywały się smutne skutki tego stanu rzeczy: uczniowie, którzy w szkołach należeli do pierwszych uczniów, w uniwersytetach, gdzie samodzielna praca jest niezbędną, nie mogli pod względem rozwinięcia umysłowego dorównać swym towarzyszom. Sądzimy, iż zmniejszenie robót praktycznych w domu będzie możliwie szeroko zastosowane, tembardziej, iż ministerjum oświaty zachowuje się względem reform w tym kierunku nader sympatycznie."

Z powodu otwarcia uniwersytetu w Tomsku pisą *Petersb. wied.*:

„Czego najbardziej potrzeba Rosji? Odpowiedzi na to możnaby dać kilka. Nie ulega wątpliwości, iż najrazjonalniejszą byłaby: potrzeba jej przedewszystkiem wiele, bardzo wiele nauki, wiele, bardzo wiele wiedzy. Jakiekolwiekbądź będzie historyczne zadanie Rosji, jakąkolwiekbądź drogą zadanie to wypełniać będzie, musi wytrwale iść po drodze naukowego postępu, aby spełniać godnie swe cywilizacyjne zadanie. Z tego też względu witamy uniwersytet syberyjski z radością. Syberja—ten kraj zesłańców, będzie miała odtąd punkt świetlany, z którego bić będą naokół dobroczynne w swych skutkach promienie oświaty."

Z ostatniej poczty.

Berlin 9-go sierpnia. — *Norddeutsche allgemeine Zeitung*, zabierając głos w sprawie Massawy, stwierdza, iż Francja pomiędzy mocarstwami jest tem właśnie, któremu na utrzymaniu pokoju europejskiego jaknajmniej zależy, które nie zaniedbuje natomiast żadnej sposobności, aby nim zachwiać. Pobudki francuskie do protestu przeciw prawidłowemu postępowaniu Włoch są oczywiście sztuczne i wyszukane. Francja liczy dwóch tylko poddanych w Massawie, dla obrony ich nie potrzebowała przeto wysyłać osobnego konsula do Massawy, ani zakładać protestu, ani brać w opiekę poddanych greckich przeciw opodatkowaniu ich przez władze włoskie.

Berlin 9-go sierpnia.—Cesarzowa-wdowa Wiktorja otrzymała obecnie, po wcieleniu do archiwum państwa czterech tomów spuścizny pamiętnikowej cesarza Fryderyka, pozwolenie wydalenia się z Friedrichskron. Dotąd nie postanowiono, dokąd cesarzowa uda się najpierw z córkami.

Berlin 9-go sierpnia.— Jenerał Hahnke mianowany został ostatecznie szefem wojennej kancelarji cesarza; jenerał Albedyll, który dotąd piastował ten urząd, mianowany został komendantem siódmego korpusu.

Paryż 9-go sierpnia.—Zamknięcie giełdy robotniczej wywołało żywe niezadowolenie; już zrana musiano aresztować około 30-tu robotników, stojących pod giełdą z ołowianemi laskami w rękach. Podczas pogrzebu jen. Eudes'a komisarz policji, Clement, raniony został kijem. Ponieważ sklepy na bulwarze Woltera podczas pogrzebu były zamknięte, tłum wdarł się przemocą do jednej z winiarń i wszystko, co mu wpadło pod rękę, zaczął miotać na żandarmów. Przed merostwem na placu Woltera walka robotników z policją srożyła się najgwałtowniej. Wszystkie sąsiednie apteki przepełnione były rannymi, w tej liczbie znajdowało się wiele kobiet i dzieci, obalonych na ziemię w czasie popłochu.

Rzym 9-go sierpnia.—*Italie* zapewnia, że w pierwszych dniach września odbędzie się w Kissingen konferencja ministrów kilku mocarstw.

Rzym 9 go sierpnia.—Pomimo ostrzeżeń znanego przywódcy republikanów włoskich, Aureljana Saffi, republikanie prowincji Romagna zanieśli protest przeciw zaproszeniu, wystosowanemu przez miasta tej prowincji do króla, aby odwiedził Romanję.

Londyn 9-go sierpnia.—Izba gmin przyjęła na żądanie ministra spraw wewnętrznych, Matthewsa, kilka paragrafów dodatkowych do bilu o ustanowieniu komisji sędziów dla rozpatrzenia sprawy Parnella i towarzyszów. Paragrafy te orzekają, że osoby, wezwane przez komisję do świadczenia a nie stawające, mają być aresztowane.

Sofja 9-go sierpnia.—Przedstawiciel metropolity bułgarskiego w Ueskubie wypędzony został przez władze tureckie wskutek zażaleń metropolity greckiego.

Sofja 9-go sierpnia. — Przedstawiciele obcych państw, nie wyłączając Serbji i Rumunji, doręczyli rządowi bułgarskiemu notę, protestującą przeciw brakowi bezpieczeństwa osób i mienia w Bułgarji, tudzież przeciw obojętności rządu wobec tego faktu.

Sofja 9-go sierpnia.— Dyrekcja nowej kolei bułgarskiej rozesłała zaproszenia telegraficzne do udziału w otwarciu ruchu międzynarodowego w d. 12-ym b. m. Pociąg, idący z Budapesztu do Konstantynopola przez Belgrad i Sofję, wyruszy w niedzielę w południe i zatrzyma się w Sofji przez 18 godzin.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO."

Petersburg 10 go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Bank państwa w Petersburgu pobierać będzie nadal, aż do nowego rozporządzenia: od dyskonta weksli i od rachunków specjalnych, zabezpieczonych wekslami, $5^1/_2$%; od zaliczek na towary 6%; od zaliczek na papiery procentowe 7% i od specjalnych rachunków bieżących, zabezpieczonych papierami procentowemi, 8% rocznie.

Petersburg 10 go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — *Graždanin* donosi, iż ministerjum finansów wniosło do rady państwa projekt zmian w ustawie propinacyjnej.

Petersburg 10-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Zarządzający budową samarkandzkiego oddziału kolejowego, jenerał Annenkow, mianowany został zarządzającym wojenną koleją zakaspijską.

Petersburg 10-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Ogłoszone zostało rozporządzenie rady państwa w przedmiocie emisji 4% obligacyj kolei kursko-charkowsko-azowskiej, kozłowo-woronesko-rostowskiej, orłowsko-griaskiej i fastowskiej.

Petersburg 10-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — *Russki Inwalid* ogłasza instrukcję dla zarządów i osób, zajmujących się spisem koni na potrzeby wojskowe.

Berlin 10-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Cesarz Wilhelm odwiedzi w tych dniach panującego księcia Ernesta koburskiego w Reinhardsbrunn. Książę Filip koburski wraz z żoną udał się już tam z Wiednia. (Jest to starszy brat ks. Ferdynanda; *przyp. red.*)

Berlin 10-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dzisiejsza *Nationalzeitung* donosi, że podróż króla belgijskiego do Londynu ma na celu ponowne zwołanie konferencji międzynarodowej w sprawach afrykańskich.

Bruksella 10 go sierpnia. (*Tel. pr. K. War.*)— Rząd tutejszy, zaniepokojony wypadkami w pobliskiem Amiens, rozciągnął silny kordon wojskowy na granicy francuskiej, aby zapobiedz przeniesieniu się ruchu robotniczego na terytorjum belgijskie.

Ateny 10-go sierpnia. (*Tel. pryw. kur. War.*)— Deputacja, która sułtanowi zawieźć ma wielki krzyż greckiego orderu Zbawiciela, udaje się w poniedziałek do Konstantynopola.

Berlin 10-go sierpnia, g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*)— Bilety banku russkiego 195.90 wczoraj 195.20.)— Bilety banku russkiego na dostawę 195.50 (wczoraj 195.50).

Zjazd gorzelników.

Z powodu okoliczności nieprzewidzianych otwarcie w dniu dzisiejszym w sali ratuszowej posiedzenia walnego właścicieli gorzelni pod przewodnictwem dyrektora departamentu dochodów niestałych, p. Jermołowa, opóźnionem zostało o godzin kilka.

Odroczono je do godz. $2^1/_2$ po południu.

Z tych kilku godzin czasu skorzystali gorzelnicy i dziś jeszcze w południe odbyli naradę przedwstępną w lokalu Towarzystwa oczyszczania i sprzedaży spirytusu, celem ostatecznego zredagowania opinji, jakie p. Jermołowowi przedstawione będą na dzisiejszej sesji.

O *desideratach* tych i wnioskach pomówimy w miarę przebiegu rozpraw na walnej naradzie.

GOŚCIE Z EGIPTU

Synowie kedywa, Abbaz-bej i Mehemed-Ali-bej, przybyli w dniu dzisiejszym do Warszawy i wprost z pociągu udali się do Łazienek królewskich, gdzie przyjmowano ich śniadaniem.

Synowie władcy egipskiego przez całą drogę od Aleksandrowa do Warszawy okazywali zadowolenie z podróży i przyjęcia.

Przybyli oni w zmniejszonym orszaku, niż to było zamierzonem pierwotnie, a to z powodu zmiany marszruty.

Część służby wyprawiona została inną drogą, orszak więc cały składa się z ośmiu tylko osób.

Pociąg, którym przyjechali synowie kedywa prowadził naczelnik ruchu, inżenier Rogoziński.

W drodze towarzyszył im jenerał Fryderyks.

Na dworcu w Warszawie przyjmowali gości: p.o. oberpolicmajstra, pułkownik Klejgels, komendant miasta, jenerał Kuźmin, dyrektor Kozłowski, rz. r. st. Wieniawski i pom. insp. rząd. kol., Trubnikow.

GIEŁDA.

Warszawa 10-go sierpnia.

Za krótki **Berlin** żądano 51.27½, płacono 51.25, 51.20, 51.07½ i 51.05.

Inne dewizy w zaofiarowaniu bez pokupu.

Londyn krótki 10.43.

Paryż krótki 41.45.

Wiedeń krótki 85.10.

W papierach obroty średnie przy tendencji bez zmian.

Za listy likwidacyjne żądano 89.30 za duże i 89.10 za małe odcinki. Szukano dużych sztuk po 89 i po tym kursie kupiono parę tysięcy, a drobnostkę nawet taniej, bo po 88.90; za parę tysięcy w małych odcinkach zapłacono 88.70.

Wschodnie pożyczki ofiarowano po 99.35 I, II i III emisje.

Zabrano parę pożyczek premjowych I em. po 269 i kilka premjówek II em. po 250.75.

Nową pożyczkę czteroprocentową ofiarowano po 83; kupiono zaś kilka tysięcy po 82.75 i 82.80.

Listy zastawne ziemskie w zaofiarowaniu po 100.15 I ser. i po 98.75 cztery następne serje. Branoby I ser. po 99.70 i 98.50 II, III, IV i V ser., wzięto zaś kilkanaście tysięcy I ser. po 99.65 z dostawą kilkodniową, kilkanaście tysięcy mieszanych listów po 98.60, oraz kilkanaście tysięcy najmłodszej serji po 98.55.

Obligi $4^1/_2$% kolei fabrycznej łódzkiej chciano lokować po 95.

Dziś notowano monety, a mianowicie: marki po 51½ kop., guldeny po 85½ i franki po 41¾ kop.

Godzina 12. Usposobienie bardzo słabe, zniżkowe

W. O.

Ogłoszenie Konkursu

na premje dla literatów polskich z fundacji Franciszka Kochmanna.

Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs z prekluzją ***w dniu 31 marca 1890 roku*** na dwie premje z fundacji Franciszka Kochmanna, jedną w kwocie pięcinset (500) zł. a. w. drugą w kwocie tysiąca (1000) zł. a. w. dla dwóch dzieł w języku polskim za najlepsze uznanych—i wzywa wszystkich literatów polskich bez różnicy w którym kraju i pod jakim rządem żyją, ażeby w powyższym terminie dzieło swoje, o ile je uważają za godne ubiegania się o te premje, przesłali do Lwowa pod adresem Wydziału krajowego.

W myśl statutu fundacji mogą być dopuszczone do konkursu wszelkiego rodzaju płody autorów polskich w języku polskim z wyjątkiem jedynie dzieł treści religijnej i teologicznej.

Mogą to być utwory zarówno autorów żyjących, jak i już zmarłych, w tym drugim jednak razie z zastrzeżeniem, że jeśli to są dzieła już drukowane za życia autora, to im tylko w ciągu trzech pierwszych lat od jego zgonu prawo do konkursu służy; jeżeli przeciwnie, są to prace jeszcze nie ogłoszone drukiem, to przyznana im nagroda przedewszystkiem na wydrukowanie dzieła użytą być powinna.

O pracach autorów jeszcze żyjących, samo się rozumie, że jedynie książki drukiem już ogłoszone mają prawo do konkursu. Dawniejsze jednak publikacje, niż z roku 1880, jako roku o lat 10 wyprzedzającego prekluzję niniejszego konkursu, bez różnicy, czy ich autorowie żyją lub nie, w myśl postanowienia statutu nie będą mogły być przyjmowane.

Własność dzieła wynagrodzonego służy autorowi i nadal.

Nagroda przyznana dziełu drukowanemu autora już zgasłego, przypada na rzecz jego spadkobierców, gdyby zaś takich nie było, orzecze komisja konkursowa na jaki cel nagroda ta ma być użytą.

Do załatwiania czynności połączonych z ocenianiem dzieł i przyznawaniem nagród, utworzoną jest konkursowa komisja, którą w myśl aktu fundacji powołuje Wydział krajowy.

W skład tej komisji wchodzą obecnie następujący panowie:

Oktaw Pietruski jako członek Wydziału krajowego i przewodniczący,

Dr ***Gustaw Roszkowski*** c. k. profesor uniwersytetu lwowskiego i dr ***Zygmunt Samolewicz*** c. k. dyrektor gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie, jako dwaj kuratorowie fundacji;

z pomiędzy zaś przedstawicieli zawodu naukowo-literackiego:

Dr ***Alfred Biesiadecki*** c. k. radca Namiestnictwa, członek Akademji umiejętności; Dr ***Ludwik Kubala*** c. k. profesor gimnazjalny; ***Władysław Łoziński*** poseł na Sejm, właściciel dóbr; Dr ***Antoni Małecki*** członek Akademji umiejętności, poseł na Sejm, dożywotni członek Izby Panów; Dr ***Tadeusz Pilat*** c. k. profesor uniwersytetu lwowskiego, poseł na Sejm; Dr ***Bronisław Radziszewski*** c. k. profesor uniwersytetu lwowskiego; ***Zygmunt Sawczyński*** c. k. dyrektor seminarjum nauczycielskiego, deputowany do Rady Państwa; Dr ***Władysław Zajączkowski*** c. k. profesor szkoły politechnicznej we Lwowie, członek Rady szkolnej krajowej.

Jakkolwiek komisji tej służy prawo wynagradzania dzieł i takich, które na konkurs nie zostały nadesłane, wzywa się jednakże wszystkich autorów polskich którzy prawo i widoki do osiągnięcia nagrody mieć sądzą, aby nieomieszkali wziąć udziału w konkursie, komisja bowiem nie bierze na siebie odpowiedzialności za możliwe przeoczenie dzieła godnego nagrody a nie nadesłanego do ocenienia.

Uprasza się uprzejmie wszystkie pisma polskie o bezpłatne powtórzenie niniejszego ogłoszenia.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 26 czerwca 1888 r.

(722) ***Grott.***

2286 Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** w skutek takowych. Chmielna 68.

2354 Dr ***Wł. Kopytowski*** Nowy-Świat nr 39 Choroby weneryczne i skórne. Od 9—10 i 4—6.

— Dr ***Haberling***, praktykujący w Goniądzu, od 1-go sierpnia r. b. osiadł w Białymstoku i zamieszkał przy ulicy Kupieckiej 1-ej. 2351

— Dr ***S. Goldflam*** powrócił do Warszawy, Graniczna 10, (2333)

---

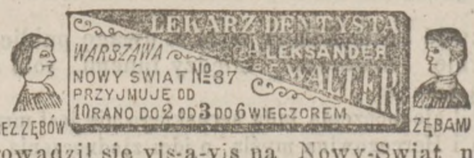
834 ***Ludwik Grabowski***, doktór medycyny zamieszkał w ***Częstochowie pod nr 80.***

— ***Doktór Dziedzicki wyjechał za granicę.*** (2338)

— Dr ***Oltuszewski*** powrócił z zagranicy i przeniósł mieszkanie na Długą nr 20. (2304)

— Dr ***W. J. Tyrchowski*** (syn) akuszer powrócił do Warszawy. Marszałkowska 115. 2334

— ***Szkoła Rzemiosł***, Jasna Nr 3. Zapis uczniów odbywać się będzie od d. 1 do 20 Sierpnia, w porze od 9—10 i pół zrana i od 3 i pół do 5 po południu. Egzaminy wstępne i poprawki od 20-go Sierpnia. (823)



przeprowadził się vis-a-vis na Nowy-Swiat nr **37.** Przyjmuje codziennie chorych od godziny 10 zrana do 2 po południu i od 3-ej do 6-ej wieczór. Leczy, plombuje i wstawia sztuczne mineralne zęby. 2273

— Zakład pogrzebowy ***Felczyńskiego***, Nowy Świat 50, załatwia pogrzeby, ekshumacje, sprzedaje trumny, żałoby kompletne najtaniej. (2199)

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Radbym osobiście podziękować za heljotrop i gardenję.

(2355) *Wdzięczny.*

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 10-go sierpnia 1888 r.

	ąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	51.27½	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.43	—.—
Paryż 100 franków „ „	41.45	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	85.10	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy zast. z r. 1889 d.	—.—	—.—
„ „ „ m.	100.15	99.70
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99 25	—.—
„ „ „ II	98.—	—.—
„ „ „ III	97.25	—.—
„ „ „ IV	97.15	—.—
„ „ „ V	97.10	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	94.50
4% Listy likwidacyjne duże	89.30	89.—
„ „ małe	89 10	—.—
Lil. Banku Ces. „ s I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	99.35	—.—
II „ „ rs. 100	99 35	—.—
III „ „ rs. 100	99.35	—.—
4% nowa pożyczka	83 —	—.—
Listy wileńskie długoter. .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	93.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 63³
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 170²
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 130⁶
Od Listów likwidacyjnych kop. 72⁸
Od Obligów m. Warszawy 154⁴

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 10-go sierpnia 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	645	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	400	—
„ średnie	—	—	350	390
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	235	280
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	35	40	—	—
Słomy pud	22	25	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

CENA OKOWITY

z dnia 8-go sierpnia 1888 r.

Hurt. skład. wiadr. 78% 836³—839⁴) 2%
Pojed. szynk. „ „ 878⁶—851⁷) 2%
Cena Warsz. Tow. Gorzel. na bież. tydzień wiadro 100% rs. 10 kop. 60.

Jedynie odznaczone na Wystawie Moskiewskiej 1882 r.

LAKIERY

na sposób angielski,

powozowe, malarskie i do użytku fabryk, utrzymuje stale na składzie i poleca

Reprezentant na Królestwo Polskie

ED. LANDIÉ,

1285R **Nowo-Zielna № 51.—Telefonu № 239.**

LAKIERY ANGIELSKIE

powozowe, malarskie i do użytku fabryk, z fabryki **Mauder Brothers w Wolverhampton,**

utrzymuje stale na składzie i poleca

Reprezentant na Królestwo Polskie

ED. LANDIÉ,

1286R **Nowo-Zielna № 51.—Telefonu № 239.**

Zamiast Zapałek.

W każdym lokalu powinny być zamiast zapałek, zapalacze gazowe do cygar i papierosów.—Obejrzeć i nabyć można

w Magazynie Zakładu Gazowego,

Królewska Nr 6. 1287R

Wyprzedaż Obić Papierowych

w Sklepie pod „Merkurym,"

przy ulicy Senatorskiej, obok kościoła S-go Antoniego.

Z powodu zupełnego zwinięcia interesu, wyprzedaż trwać będzie przez przeciąg miesięcy letnich, po cenach dotychczas niepraktykowanie nizkich t. j. niżej cen fabrycznych. 1088r

29. Senatorska 29. „Merkury."

Pierwsza w kraju Fabryka

Stempli kauczukowych

i metalowych,

1277R



Z. SUCHOWIECKI,

Warszawa, Wierzbowa 6 (Hotel Angielski), poleca różnego rodzaju **Stemple, Monogramy,** po cenach bardzo nizkich.

Zaginął List,

zawierający **Weksel na 125 rs.,** z tekstem niemieckim, na zlecenie J. et S. Ginsberg, we Wrocławiu wystawiony 15-go Maja, płatny 15-go Października 1888 r. 1109

W Alei Ujazdowskiej pod № 17-ym, jest do wynajęcia od 1-go Października r. b.

STAJNIA

1284R

nowo i wygodnie urządzona na 8 koni, również wozownia na 4 powozy.—Wiadomość w Magazynie Braci Lesser, Rymarska № 12.

RURY cylindrowe

z ogniotrwałej gliny, po 5 do 10 rubli, stawiam na **kominach, od wyrzucania ognia z pieców i kuchen.** Powołując się na domy WP. obywateli Górskiego i Krauzego (na ich kominach stoi rur 28), przy ulicach Sosnowej № 11 i róg Długiej i Miodowej.— **Dziwulski, zdun, Podwale 14, mieszkania 8.** 1105

LOKOMOBILA.

Potrzebna jest zaraz, używana lecz w dobrym jeszcze stanie będąca, 14 do 16 koni siły trzymająca lokomobila. Oferty piśmienne składać proszę: Hotel **Słowiański,** Podwale, w kantorze, pod adresem **Lewin.** 1107

WYROBY z KAMIENIA Szydłowieckiego

na Chodniki, Schody, Słupy, Filary i inne potrzeby.

Glinę i Cegłę ogniotrwałą poleca po najumiarkowańszych cenach

Karol L. Wirtzenhagen

1108 w Radomiu.

OGŁOSZENIE.

Komissja Budownicza, zawiadująca budowaniem Koszar w mieście Ostrołęce, gub. Łomżyńskiej, podaje niniejszem do wiadomości o licytacji w Kancelarji tejże Komissji, mieszczącej się na placu Koszarowym, odbyć się mającej, na wykonanie robót dachowych.

1. Licytacja będzie głośną i przez opieczętowane deklaracje.
2. Dzień do licytacji jest oznaczonym na 12 (24) Sierpnia roku bieżącego 1888, o godzinie 12-ej w południe, po upływie tego terminu, ani podania do przyjęcia udziału w licytacji głośnej, ani też deklaracje opieczętowane przyjmowane nie będą.
3. Deklaracje opieczętowane podawane być powinny według wzoru przez Komissję ustanowionego, jakowy udzielonym być może na żądanie.
4. Warunki szczegółowe są do przejrzenia każdodziennie w Kancelarji Komissji.
5. Oprócz tego kondycje rozesłane być mogą wszystkim, którzy podjąć się zechcą **wykonania tych robót.** 1283r

Zawiadamiam Sz. Publiczność o przybyciu mojem do **Wilna** i o otwarciu kursów Kaligrafji podług najnowszej metody Wiedeńskiej, w domu Żółtowskiej, przy zaułku Ś-to Michalskim, mieszkania № 8. **Poprawiam wszelkie charaktery pisma bez względu na wiek.** 1090

Kaligraf Marjan RAWICZ.

UNIWERSALNY SRODEK

do

ODRADZANIA WLOSÓW

woda

Pani S. A. ALLEN



Jest najwybornicjszym środkiem, działającym nawet na włosy siwe i zawiędłe i przywracający im blask i piękność młodości. Do nabycia we wszystkich perfumerjach i u fryzjerów.

Glowny skład i fabryka w Londynie, 114 & 116 Southampton Row.

1238R

MAGAZYN WIEDEŃSKI

GOTOWEJ GARDEROBY MĘSKIEJ

L. KOCH

Miodowa 2.

1127R

Anna Jasieńska

Przełożona Pensji Żeńskiej VI-cio klasowej,

przy ul. Krakowskie-Przedm. № 15

(pałac hr. Józefa Potockiego),

zawiadamia Szan. Rodziców i Opiekunów, że **zapis** uczennic na **rok szkolny 1888/9,** rozpocznie się **d. 20-go Sierpnia, kurs** zaś **nauk d. 5-go Września. Egzamina** nowo-wstępujących **d. 3-go i 4-go Września.** 1249R

SZKOŁA

filologiczna IV-klasowa z kursem nauk progimnazjalnym i pensjonatem **Florjana Łagowskiego** (Smolna Nr 14), zawiadamia osoby interesowane, że zapis uczniów rozpocznie się d. 8 (20) sierpnia, zaś kurs nauk 20 Sierpnia (1 Września) r. b. 1094

FABRYKA WÓD MINERALNYCH W. Karpińskiego,

poleca wody mineralne w syfonach litrowych, to jest znacznie większych jak dotychczas były używane. Składy znajdują się w aptekach i sklepach specjalnie do tego urządzonych: na Nowym-Świecie, Miodowej, Senatorskiej i Marszałkowskiej. Skład główny w Aptece przy ulicy Elektoralnej. 1059

Od Rs. 2

za 1000 kopert z firmą

i wszelkie inne roboty w zakres drukarstwa wchodzące po cenach najniższych, wykonywa

Drukarnia pośpieszna

G. PŁATEK,

przy ulicy Swiętojerskiej Nr 22, róg Nowiniarskiej.

P. S. Upraszam Szan. Publiczność o zwrócenie uwagi na firmę i adres. 1074

Wyprzedaż MEBLI

z powodu zmiany lokalu wyprzedaje Magazyn Mebli przy ulicy **Nowy-Świat № 24,** po niskiej cenie. Wyprzedaż trwać będzie do 15-go Sierpnia r. b. 1028





MASZYNY

do **Szycia** i do **POŃCZOCH.** najlepszej konstrukcji, z gwarancją, stanowiące dobry i korzystny zarobek. Sprzedaje na **tygodniowe** lub **miesięczne raty.**

JULJAN BERG Mazowiecka Nr 16.

Na stacji pocztowej Lipno, blisko stacji kolei Bydgoskiej Włocławek, jest do sprzedania

KARETKA Pocztowa

(omnibus) na 15 osób, uznana przez władzę pocztową za najzupełniej odpowiadającą wymaganym warunkom. 933

Nie rwać zębów! Woda Hygieniczna

Nr 8

1073

J. Wolffa, służąca do płukania ust, zatwierdzona przez Departament Medyczny, wzmacniająca i konserwująca dziąsła i zęby. Środek ten działa zbawiennie przeciw wszelkiej opuchliznie i rozjątrzeniu dziąseł. Śliska № 6.

Złoty Medal 1885 r.

KASSY

ogniotrwałe Roberta Bohtego, Nowy-Świat № 34.

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona Medalami na wystawach: Europejskich i Amerykańskich. Wyrób pierwszorzędny.—Ceny nizkie, znaczny wybór.— Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 334R

ZAGINĄŁ 1099

dowód Warszawskiego Kantoru Banku Państwa z d. 19 (31) Grudnia 1887 r., za № 2805, na zastawione przez p. Eisenmanna dwie pożyczki premjowe I-ej emisji. Ostrzega się, żeby nikt dowodu tego nie nabywał, gdyż właściwe zastrzeżenie poczynione zostało i dowód niema żadnego znaczenia.

CUKIERNIA

w Radomiu, przy ulicy Lubelskiej, w dobrym punkcie, z powodu wyjazdu, w każdym czasie do sprzedania. Wiadomość w Redakcji Gazety Radomskiej. 1275R

Dla jednej ze znaczniejszych **firm angielskich,** poszukuje się

AGENTA

do sprzedaży gumy arabskiej, szelaku oraz gumy tragantowej. Łaskawe oferty uprasza się adresować pod lit. C. B. 100, poste-restante, Łódź. 1265r

WAŻNA WIADOMOŚĆ

dla fabrykantów **szuwaksu,** składów aptecznych. Nowo powstała fabryka **Puszek** blaszanych do **szuwaksu i proszku perskiego,** również wszelkich innych opakowań blaszanych, ofiaruje swoje wyroby po bardzo umiarkowanych cenach. Ulica Pokorna № 3, w Warszawie. 1079

Dla osób udających się do wód i na letnie mieszkania:

KAPELUSZE damskie ogrodowe, pięknie ubrane, po **Rs 2.**

KAPELUSZE męzkie słomkowe do wyboru, po **Rs. 2 k. 50.**

MARYNARZE dla dzieci oraz **czapeczki** słomkowe w różnych kolorach po **Rs. 1.50**

poleca **S. H. Dąbrowski,**

FABRYKA KAPELUSZY 989

Żabia № 2, róg Żelaznej Bramy.

Nauka i wychowanie.

Angielka życząca dawać lekcje, zechce złożyć swój adres w kantorze Kurjera pod adresem „English langnage.” 15135

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, parter, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 1710

Bony francuzkie żądają umieszczeń. Krakowskie-Przedmieście 7. Kantor nauczycielski. Dąbrowska. 15107

Buchalterję podwójną, w języku russkim, polskim lub niemieckim, wykłada Dawison. Ulica Dzielna 27. 1503

Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga № 6. Niemki bony, z dobremi świadectwami potrzebne są zaraz. 15259

Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu, ma do umieszczenia nauczycieli, nauczycielki i bony. 15236

Chcę się nauczyć kroju trykotów, udać się piśmiennie, M. Szwalbe. Pawia 14. 15248

Kaucjonowane biuro rekomenduje nauczycieli, guwernantki, bony, oficjalistów. Krak.-Przedmieście № 7. Dąbrowska. 14195

Nauczycielka w średnim wieku, potrzebna zaraz na wieś, z poprawną konwersacją francuzką i muzyką. Nowogrodzka 18, mieszkania 22. 15176

Niemka wykształcona, z muzyką, poszukuje lekcyj na godziny. Senatorska № 40, u Dąbrowskiej. 15125

Prof. C. de Préchamps, Długa № 25. Francuzki nowo sprowadzone do umieszczenia. 15253

Poszukiwany jest nauczyciel jęz. francuzkiego lub niemieckiego, posiadający urzędowe świadectwo domowego nauczyciela decydujący się przyjąć od wakacji miejsce stałego nauczyciela w szkole w Warszawie. Zgłosić się do składu papieru J. Marcinkowskiego, Marszałkowska 117. 14948

Potrzebni nauczyciele filolodzy, do wykładu języków starożytnych, w szkole 4-klasowej filologicznej. Wiadomość w Płocku, u A. Ubysza. 15029

Stancja dla uczniów I-go gimnazjum, z upoważnienia władzy naukowej—na przystępnych warunkach. Plac Warecki 8, mieszkania 36. 14931

Udzielam lekcje krawatów i kwiatów ze skórek; kursem krótkim i tanim. Leszno 27, mieszkania 21, wiadomość od godziny 8—12. 15174

W szkole i pensjonacie dla dziatek lat czterech do jedenastu, przy Marszałkowskiej 148, w domu przechodnim na plac Zielony, czwartym od Saskiego ogrodu, na pierwszem frontu, opłata za całkowite utrzymanie i naukę jest 25 rubli, a za samą naukę przedobiednią trzy ruble miesięcznie. 15085

Z upoważnienia władzy szkolnej stancja dla uczniów gimnazjum II-go. Czysta 6, mieszkania 24. 15157

Posady i prace.

Agronom-technik, świadectwa, rekomendacje; młodzieniec wykwalifikowany teorją, praktyką, pełnił obowiązki, uprasza o zajęcie. Oferty kantor Kurjera „Syrokomli”. 15237

Była rządowa nauczycielka w średnim wieku, muzykalna, dobrą krawieccczyzną, praktyczną znajomością gospodarstwa, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Dzielna 30, mieszkania 1. 15224

Bona francuzka z dobremi świadectwami zaraz do umieszczenia. № 21 Bielańska, u Natalji Cieślińskiej. 15260

Do fabryki gorsetów Joanny, Nowy-Świat № 38, zaraz potrzebne panny do szycia gorsetów. 15241

Fotograf, retuszer, zarazem operator potrzebny zaraz. Wiadomość u Jarosławskiego Ślizka № 54. 15231

Handlowiec kawaler, posiadający kapitału około 2,000 rs. ma zamiar nabyć interes handlowy lub przemysłowy, nie przedstawiający ryzyka. Oferty w kantorze Kurjera W. pod „Handlowiec 2.000”. 15226

Korespondent w językach francuzkim i niemieckim znajdzie zajęcie dwie godziny dziennie przed lub po południu. Piśmienne oferty uprasza się składać w biurze ogłoszeń. Senatorska № 26, pod lit. M. 33. 1722

Młody człowiek inteligentny, znający obce języki, prowadzenie ksiąg handlowych, w braku innego zajęcia, przyjmie natychmiast obowiązki szwajcara hotelowego, markiera lub inne. Oferty administracja Kurjera Warsz. pod wyr. „Młody człowiek.” 15140

Osoba praktyczna, inteligentna z muzyką, umiejąca wychowywać hygienicznie dzieci, znająca się na kobiecem gospodarstwie, poszukuje posady. Adres: ulica Rozbrat, róg Książęcej, № 9, mieszkania № 8, między godziną 4 a 6. 15027

Osoba młoda z kilkuletniemi świadectwami poszukuje miejsca do zarządu domu w Warszawie lub na wyjazd, może także przyjąć miejsce w domu handlującym, jako to propinacji itd. Adresy proszę składać w kantorze Kurjera Warsz dla F. W. 15251

Potrzebne panny do roboty pończoch na maszynie. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście № 26/394. u p. Aleksiejew. 15230

Panna kompletnie uzdolniona do robienia pończoch na maszynie potrzebną jest zaraz. Wiadomość w pracowni Natalji W., ulica Elektoralna № 21. 15222

Potrzebne są panny zdatne do staników, spódnic, podręczne. Marszałkowska 143. Grabowska. 15261

Potrzeba czeladzi tapicerskich. Wiad. w biurze ogłoszeń. Senatorska 26. 1738

Potrzebne są zdolne prasowaczki do bielizny sklepowej. Orla № 12. 15245

Panny potrzebne są do maszyny Wilsona do bielizny męzkiej. Chmielna № 82, mieszkania 8. 15246

Potrzebny uczeń do blacharza. Nowy-Świat № 3. 15249

Potrzebna jest maszynistka do koszul męzkich za rs. 15 miesięcznie. Ulica Ciepła № 9, m. 18. 15250

Potrzebna jest maszynistka do trykotów na maszynie Singera. Bednarska 25, mieszkania 7. 1733

Potrzebny jest uczeń do jubilera Gabrysiewicza. Rymarska № 18. 15217

Potrzebne panny do bielizny i do znaczenia. Nowy-Świat № 16, m. 20. 15218

Potrzebne są dziurkarki do trykotów. Ul. Zakroczymska № domu 15. m. 24. 15223

Potrzebne panny do szycia bielizny do maszyny Whelera Wilsona i podręczne. Ulica Browarna № 4. Potocka. 15227

Panna przyzwoita i chętna pracy, poszukuje miejsca w sklepie galanteryjnym, składzie perfum, rękawiczek i t. p. Oferty do biura ogłoszeń, ulica Senatorska № 26, pod K. 1681

Potrzebne są panny do zakończania pończoch. Wolska 7, m. 2. 15134

Potrzebna panna do ubranek dziecinnych oraz znająca dobrze krój staników. Magazyn strojów damskich Głowackiej. Marszałkowska 98. 1708

Potrzebną jest panna służąca, posiadająca język francuzki, celem wyjazdu za granicę. Wiadomość w domu przy ulicy Złotej № 24, m. № 4, tamże potrzebna panna do krawieccczyzny, dobrze uzdolniona. na wyjazd do Lublina. 15196

Rysownik wykwalifikowany z poważnemi rekomendacjami, poszukuje robót tak w zakresie technicznym jak i artystycznym. — Wiadomość ulica Ślizka 50, m. 5. 1709

Zdolny retuszer potrzebny jest na prowincję. Wiadomość u A. Karoli. Ulica Nowy-Świat 62. 15258

Kupno i sprzedaż.

Bryczka nowa do sprzedania. Nizka № 62, wprost Smoczej. 15056

Chomonta używane angielskie z brązem i czarne, krakowskie itp. w sklepie siodlarskim. Długa № 46. 15147

Damskie siodło w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Karmelicka 6, m. 10. 15242

Do sprzedania wyżlica rasy angielskiej. Szpitalna № 2. skład węgli. 15221

Do sprzedania prysznic, okrycie damskie i parawan. Wiadomość pomiędzy 3—5 po południu. Wspólna 23, m. 14. 15225

Do sprzedania koń wierzchowy arabski, kareta na dwie osoby wyrobu petersburskiego i sanie. Obejrzeć można w hotelu Saskim. Wiadomość w kantorze hotelu Saskiego. 15137

Do zbycia: pismo święte Stary i Nowy Testament, przekład ks. Jakóba Wójka z illustracjami Dorego i Tygodnik illustrowany z roku 1879. Wiadomość Grzybowska № 58, mieszkania 24. 15187

Fuzja oryginalna angielska do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość ulica Walicków № 15, w kantorze. 15139

Fortepian Krala sprzedaje za rs. 190. Nowowielka 21, m. 12. 15239

Fortepian mało używany za rs. 270. Marszałkowska № 136, wiadomość u stróża domu. 15062

Fortepiany renomowanych fabryk, oraz pianina najnowszej konstrukcji są do sprzedania. Ulica Nowy-Świat № 52. Nowicki. 15101

Garnitur mebli machoniowych oraz łóżko, tualeta, umywalka, szafka nocna, orzechowe, do sprzedania. Krucza 32, m. 3. 15152

Garnitur mebli, łóżka, szafy, szeslong, otomana, kredens, krzesła. Szpitalna 5. 15169

Garnitur mebli, łóżka, szafy, tualeta, biurko, otomana, kredens, stół, krzesła, Świętokrzyzka 39, m. 2. 15052

Ktoby miał do sprzedania używane ale w dobrym stanie fisharmonium, raczy zostawić swój adres w kantorze Kurjera Warszawskiego pod „Fisharmonium“. 15168

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 425

Kasa ogniotrwała prawie nowa, jest do sprzedania. Zgłaszać się można na ulicę Nowozielną № 46, m. 5, między 11 a 1 w południe. 1737

Meble gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, lustra, oraz fortepian, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszkania 9, parter, wejście również od Zielonego Placu. 1718

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 15033

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyzka № 13, w podwórzu, w oficynie, stróż wskaże. 15045

Meble tanio do sprzedania garnitur czarny orzechowy, szafy, łóżka, biuro dębowe, otomana, szeslong, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 15016

Meble używane rozmaite, tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 10. 15067

Meble i fortepian są do sprzedania z trzech pokojów. Wspólna № 38, m. 14. 15254

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, komody, szafy, biurka, tualety i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakow.-Przedmieście 10, m. 6, wprost kościoła św. Krzyża. 15256

Przy ulicy Żelaznej pod № 68 do sprzedania biuro szafkowe, szafy rozbierane, szafki do bielizny i kredensy. Stróż wskaże stolarza. 15142

Stoły i ławy szkolne oraz tablice po zwiniętej szkole są do sprzedania. Wiadomość Krochmalna 53, m. 1. 1736

Trzechmiesięczne wyżły czystej rasy polskiej do sprzedania. Twarda 53, mieszkania 17. 15186

Wózek dla osoby sparaliżowanej i kozetka nowa całkiem kryta, do sprzedania.—Nowy-Świat 30, u tapicera. 15219

Wyżły pontery 8-miesięczne, jak również i szczenięta 5-tygodniowe, wszystkie bardzo dobrej rasy, do sprzedania. Aleja Ujazdowska № 3, w ogrodzie u Józefa R. 1732

Wody mineralne w dużych syfonach litrowych, wyrobu fabryki W. Karpińskiego, sprzedają się przy ulicy Marszałkowskiej, w nowo specjalnie do tego urządzonym sklepie № 112, dom Gajewskiego. 14665

Za bezcen do sprzedania urządzenie sklepowe, oraz tanio niektóre meble. Bednarska № 26, m. № 18. 15257

Zagraniczna kasa ogniotrwała do sprzedania. Orla 6, m. 5. 15228

Interesa handl. i majątk.

Do odstąpienia skład wódek, egzystujący od lat 50, lub do oddania w administrację. Mostowa 27. 15247

Do majątku mórg 225 nieobdłużonego, zagospodarowanego, poszukiwany jest uczciwy wspólnik z gotówką najmniej rs. 1,500. Jerozolimska 27, m. 16. 15216

Dystrybucja do sprzedania z powodu wyjazdu. Targ dzienny rs. 30. Wiadomość Marszałkowska № 132 w farbiarni. 15240

Do sprzedania zaraz place i dom murowany na 12% netto w Pruszkowie, oraz majątek ziemski włók 14 na 10% netto oprócz dochodów rolnych. Wiadomość udzieli pani Lisicka. Pruszków. 1624

Do sprzedania handel wiktuałów wraz z dystrybucją z powodu wyjazdu. Nowy-Świat № 8. 1705

Interes handlowy, korzystny, do odstąpienia. Ul. Leszczyńska № 7, w kantorze. 14876

Kawiarnia z powodu wyjazdu za granicę jest do sprzedania za przystępną cenę, oraz dwa landszafty starożytne, do sprzedania. Leszno № 49. 14974

Kantor notarjalny w prowincjonalnem mieście Cesarstwa jest do odstąpienia. Roczny dochód $3^1/_2$ do $4^1/_2$ tysiąca netto. Warunki dogodne. Porozumieć się listownie bezpośrednio poste-restante J. B. Nowozybków, Czernihowskiej gub. 14973

Magle do sprzedania. Ulica Nowiniarska № 14. 15121

Magle w dobrym stanie do sprzedania z powodu wyjazdu. Złota 40, m. 5. 15235

Ogród do wydzierżawienia. Owoce zimowe, jabłka i gruszki w wyborowym gatunku. Wiadomość na miejscu przez Pruszków w Helenówku u W. Karpińskiego et W. Leperta. 15234

Poszukuję folwarku 4—6 włók, niedaleko Warszawy. Wiadomość księgarnia Orgelbranda. Senatorska 32. 14992

Rubli 1.500 wypożyczę na pierwszą hypotekę. Wiadomość Nowy-Świat 53. Sklep niciarski. 15141

Sklep spożywczy z dystrybucją i mieszkaniem do odstąpienia. Krakowskie-Przedmieście № 64. 1696

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Daniłowiczowska № 12. 15238

Sklep spożywczy z dystrybucją, z ustaloną klijentelą, do sprzedania. Leszno 65. 15243

Sklep wiktuałów do sprzedania. Bracka № 6. 1734

Sklep wiktuałów z dystrybucją do sprzedania z powodu choroby. Dzielna 27. 15233

Włóka jedna lub dwie pod Warszawą do wydzierżawienia lub sprzedaży pod korzystnemi warunkami oraz lokale różne. — Wiadomość Hoża № 13, m. 20, od 5-ej wieczorem. 15199

W jednem z większych miast prowincjonalnych do sprzedania nowy dom parterowy, murowany, z takiemiż budynkami gospodarczemi, z pięknym ogrodem owocowym i warzywnym (około 2 mórg) za rs. 9,000. — Wiadomość w biurze ogłoszeń Rajchmana & Frendlera. Senatorska 26. 1714

Lokale.

Do wynajęcia w każdym czasie sklep z pokojem, przy ul. Świętokrzyzkiej. Wiadomość Szpitalna № 10, mieszkania № 3—2, zrana do 10 i o 5-ej. 15232

Dla osoby inteligentnej do najęcia pokój duży, może być z całodziennem utrzymaniem. Włodzimierska 6, mieszkania 16, od 5-ej do 7-ej wieczorem. 15220

Kapitulna 5, dom Wróblewskiego, do wynajęcia w każdej chwili, na drugiem piętrze, dwa pokoje z kuchenką, za rs. 48 kwartalnie. 14989

Pokój z meblami, z osobnem wejściem, może być z życiem, każdego czasu. Chmielna 10 d., mieszkania 8, na dole. 15255

Pokoje dwa frontowe z kuchnią, na drugiem piętrze, zaraz do odnajęcia. Marjensztad № 20, m. 12. 15252

Pomieszczenie dla panienki, fortepian na miejscu. Marszałkowska 105, mieszkania 8. 14624

Pokoje pojedyncze, 1-e piętro, front, z usługą do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1478

Potrzebne są 8—10 pokojów na Krakowskiem-Przedmieściu lub na Nowym-Świecie, od frontu, na muzeum, od 1 października. Wiadomość: ulica Twarda № 36, mieszkania 22. 15130

Różne lokale fabryczne z motorem parowym lub bez, także na warsztaty do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Żelazna 89/1134, u właściciela tamże. 14772

2 pokoje, kuchnia, odnowione, rubli 12 miesięcznie, zaraz. Mostowa 16. 15210

Doniesienia rozmaite.

Do śpiewu choralnego i solowego w kościele św. Antoniego, osoby znające i nie znające zasad, mogą uczęszczać. 1735

Kapelusze ubierają się gustownie, po bardzo nizkiej cenie. Leszno 63, m. 22. 1719

Mamka z młodym pokarmem, jest do umieszczenia. Ulica Piekarska № 6, mieszkania № 4. 14938

Mamka ze świeżym pokarmem. Chmielna № 7, mieszkania 30. 15229

Obiadów zdrowych poszukuję blizko placu św. Aleksandra. Adresy: „Anna” kantor Kurjera. 15244

Otwartą została 4-ta pralnia „Matyldy.” Królewska № 49. 14763

Pomarańczarnia. Koncert w ogrodzie, orkiestrjon w sali, wejście bezpłatne. 15097

Przyjmuje roboty budowlane: okna, drzwi i tym podobne. Nowogrodzka 7. 1725

Szewc fachowiec samotny potrzebuje wspólniczki, z funduszem rs. 100. Adres: przy ulicy Wązki-Dunaj № 9, w sklepie wiktuałów. 15192

Znalezione 1 sierpnia na Senatorskiej kilkanaście par rękawiczek pranych, można odebrać w Magazynie wyrobów rękawiczniczych W. Jurczykowskiego. Wierzbowa za udowodnieniem i zwrotem kosztów ogłoszenia. 1731

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 29 Іюля (10 Августа) 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).